Nr. 43. We Lwowie, — Środa dnia 22. Lutego 1888. Rok XXVII.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . | po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . |
„ Belgii i Szwajcarji . . |
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. |
„ Serbji . . . . |

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.“ ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar.“ ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 21. lutego.

Komisja krajowa dla spraw gorzelnianych odbyła w Wiedniu w niedzielę d. 19. bm. dwa posiedzenia w sprawie spirytusowego podatku. Na nich zastanawiano się głównie nad rozdziałem kontyngentu i nad wpływem nowego podatku na propinację. Naradzie komisji krajowej przewodniczył Artur hr. Potocki, wspólnej zaś naradzie z komisją Koła przewodniczył Jaworski. Wczoraj odbyła komisja krajowa ostatnie w obecnem stadjum sprawy posiedzenie. Członkowie wyjeżdżają z Wiednia, a zjadą się tam znowu, gdy dalszy rozwój sprawy wymagać tego będzie. Dalsze działania prowadzić już będzie dalej Koło polskie.

Na przestrzeni Wisły, regulowanej kosztem skarbu państwa, galary z materjałami budowlanemi od kilku miesięcy transportowane są za pomocą statku do holowania, przez rząd zakupionego i w ruchu utrzymywanego. Początkowo straż rosyjska pograniczna zdawała się stawiać trudności kursowaniu tego statku na niektórych punktach. Jenerał Hurko wydał jednak kategoryczne polecenie organom rosyjskim, aby nietylko nie utrudniały, lecz owszem wspierały regularny przywóz materjałów budowlanych za pomocą statku.

We wszystkich kołach wiedeńskich panuje przekonanie, że stanowisko ministra Gautscha jest w skutek ostatnich zajść w Izbie posłów zachwiane. Rzeczywiście też nie było przykładu, aby minister tak słabo bronił swego projektu jak dr. Gautsch w sprawie stowarzyszeń studenckich, i ażeby projekt ministerjalny tak jak ten z żadnej absolutnie strony nie znalazł poparcia, i aby owszem z obozu rządowego odzywały się formalne objawy radości z niefortunnego położenia projektu ministerjalnego. Nawet koledzy opuścili dr. Gautscha, żaden z ministrów bowiem nie uznał za potrzebne, choćby w obronie „des bornirten österreichischen Patriotismus“ przemówić oraz za dr. Gautschem. Rzecz też dziwna, że oba organa półurzędowe, pieniąc się ze złości, iż żadne stronnictwo Izby na maczugi Pernerstorfera nie odpowiedziało choćby tylko kijami, o milczeniu ministrów nie wspominają!

Izba posłów sejmu pruskiego przyjęła po dłuższej i ożywionej rozprawie etat komisji kolonizacyjnej. Przeciw etatowi przemawiali członkowie koła polskiego Ostrowicz i Czarliński. Pisma pruskie krzyczą, że prace komisji kolonizacyjnej postępują bardzo wolno i są biurokratycznie ociężałe.

W tym tygodniu rozpoczną się w Izbie obrady nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty, które potrwają niezawodnie dni kilka. Dotychczas nie zapadła jeszcze stanowcza uchwała, czy Koło polskie wystąpi z osobnym wnioskiem o uchylenie znanych rozporządzeń, mocą których język polski został wykluczonym ze wszystkich szkół.

Z Genewy otrzymuje *Corr. de l'Est* z dobrze poinformowanego źródła doniesienie z d. 15. bm., że dwóch ajentów policji rosyjskiej przybyło tam, aby czuwać nad krokami emigrantów. Rząd rosyjski miał dowiedzieć się o przygotowujących się nowych działaniach rewolucyjnych. Mianowicie ma istnieć plan zrewolucjonizowania Ukrainy i Małorosji, w razie, gdyby państwo carów zawikłało się w jakąbądź wojnę.

Z Petersburga donoszą: Minister spraw wewnętrznych wzbronił *Graždaninowi* sprzedaży pojedyńczych numerów.

Ogłoszony został rozkaz w wydziale wojny, zwijający powiatowe zarządy żandarmerji w guberniach Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej i Mohylewskiej. Personal zwiniętych zarządów przenosi się na dodatkowy etat zarządów żandarmerji gubernialnych.

Okólnik sztabu głównego z 22 stycznia wyłuszcza, że szeregowi pochodzenia żydowskiego, przenoszenia do rezerwy nietylko z wojsk w Petersburgu, lecz i z innych w państwie załóg, winni się natychmiast w rodzinnych swych stronach osiedlić. Jeżeli więc tacy mają potem zamiar osiąść w stolicach, lub innych żydom niedozwolonych miejscowościach, może to nastąpić za przyzwoleniem władz cywilnych na zasadzie dotyczących prawnych przepisów.

Słychać, że komisja przy ministerstwie skarbu, wyznaczona do obmyślenia środków zatamowania rozwoju przemysłu żelaznego cudzoziemskiego w południowo-zachodnim pasie Rosji, ukończyła swe prace. Zarządzenia mające na celu wstrzymanie dalszego wzrostu fabryk przerabiających obce materjały obcemi siłami wniesione będą na Radę stanu.

W prasie petersburskiej znów się ponawiają ataki przeciw Niemcom, i to bardzo gwałtowne.

Ministerstwo stanu w Sztutgardzie otrzymało bardzo niepokojący telegram o stanie zdrowia przebywającego obecnie we Florencji króla wirtemberskiego.

Berliński korespondent wiedeńskiego *Vaterlandu* donosi: „Podczas gdy Niemcy w Rzeszy wszelkie inne narodowości po tyrańsku stłumiają, to za granicą występują oni coraz odważniej z pretensjami, dowodzącemi obecnej ich pychy narodowej. Tak n. p. po miastach belgijskich żyją tysiącami Niemcy, którzy są poddanymi belgijskimi, a jednak sobie ani jednego ani drugiego języka krajowego nie przyswoili. Niektórzy nawet wcale się o obywatelstwo belgijskie nie starają. Otóż owi pierwsi coraz natarczywiej się domagają, aby im dawano urzędników i sędziów, umiejących po niemiecku.“

Nad gabinetem francuskim i po odrzuceniu poprawki Soubeyrana w komisji, zawisła była groźna burza w Izbie posłów na posiedzeniu d. 17. bm. P. Sansleroy żądał uchwalenia nagłości dla swego wniosku o wyznaczenie komisji dla zbadania różnych kwestyj, jakie się nasuwają z powodu, że w krótkim czasie wygaśnie przywilej Banku francuskiego. Prezes gabinetu Tirard opierał się temu, aby zapobiedz groźnemu zamięszaniu dwu władz, prawodawczej i wykonawczej. Żądanie nagłości zostało odrzucone 323 głosami przeciw 199.

Mniej gładko poszła sprawa z powodu wiadomego wniosku Herissa ze stronnictwa radykalnego. Ten żądał uchwalenia ustawy orzekającej, że ministrowie podczas swego urzędowania nie mogą być wybrani ani na posłów ani na senatorów. I on domagał się nagłości. Minister spraw wewnętrznych Sarrien oponując twierdził, że wniosek przedłożony skierowany jest przeciw osobie ministra spraw zagranicznych, przytem zaręczał, że rząd nie mięsza się bynajmniej do wyboru w departamencie Górnych Alp. Po ministrze przemawiali jeszcze inni posłowie, rozprawa była burzliwą; wreszcie przy głosowaniu wniosek o uchwalenie nagłości upadł tylko 238 głosami przeciw 221.

Napięcie między Włochami i Francją z powodu mowy Flourensa w Briancon, zostało załagodzone. Rząd francuski oświadczył, że to co mówił Flourens, mówił tylko ze stanowiska defenzywnego — ambasador francuski zaś w Rzymie Mouy, który z powodów familijnych przybył właśnie do Paryża, proszony był przez Crispiego, aby zapewnił Carnota, będącego osobistym znajomym włoskiego męża stanu, że nie jest bynajmniej wrogo usposobiony dla Francji.

Podobnie zaciera się napięcie między Francją i Anglią, spowodowane mową admirała angielskiego Hewetta w Genui o gotowości do wspólnej walki z flotą włoską, zkąd wysuwano wniosek, że Anglia zawarła umowę z Włochami na wypadek wojny. Dla zbicia takich wniosków oświadczył pierwszy lord admiralicji Hamilton w ang. Izbie posłów, iż często się zdarza, że oficerowie jednego narodu, przyjmując gościnnie oficerów innego narodu, wypowiadają życzenie ujrzenia połączonych sił obu narodów do wspólnej walki. Otóż słowa, przypisywane admirałowi Hewettowi, jeżeli były wygłoszone, o czem należy wątpić, nie wyrażają nic innego, jak tylko życzliwe i uprzejme usposobienie.

Dosłownego brzmienia mowy tronowej, którą d. 19. b. m. otwarty został parlament rumuński jeszcze nie ma. Król powiedział w ogóle: „Mamy powód do wierzenia, że czynione zewsząd zabiegi około utrzymania pokoju doprowadzą do celu, nie zwracając nas ani na chwilę z drogi roztropności, którąśmy od początku obrali. Wszelako w tym trudnym stanie rzeczy, przez jaki Europa obecnie przechodzi, ciąży na nas obowiązek, dbać bez przerwy o wzmocnienie się wewnątrz, abyśmy z otuchą w przyszłość poglądać mogli.“

Zresztą mówił król o porządku, w jakim wybory się odbyły, tudzież, że administracja prowadzoną będzie nadal na podstawach dotychczasowych, które pomyślny owoc wydają.

Niespodziana nadchodzi dzisiaj wiadomość, że Bratiano z całym gabinetem podał się do dymisji i otrzymał od króla polecenie złożenia nowego gabinetu, do którego wejść ma Carp jako minister spraw zagranicznych. Podaje ją czerniowiecka *Gazeta Polska*.

Z Belgradu donoszą: W szerokich kołach zajmują się bardzo serjo myślą unii personalnej pomiędzy Bułgarją a Serbią z Milanem na czele. Zwolennicy tego pomysłu utrzymują, że patronizuje go Austrja. Jest to wiadomość wątpliwa.

W poniedziałek miał być książę bułgarski z matką na balu Czerwonego krzyża, który na darowanych przez miasto Sofię gruntach magazyny swoje buduje. — W Ruszczuku wzmocniono załogę i zaostrzono przepisy policyjne.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola: Oczekują tutaj patrjarchy armeńsko-katolickiego, msgra Azariana, który reprezentował sułtana na jubileuszu papieża w Rzymie i który tutaj miał 15. bm. przybyć. Twierdzą, iż msgr Azarian, który oprócz własnoręcznego pisma Leona XIII., dziękującego sułtanowi za cenne podarunki jubileuszowe, wiezie podarunki dla sułtana od papieża, będzie natychmiast po powrocie przez sułtana na audjencji przyjęty. Również utrzymują, iż patrjarcha otrzymał nowe instrukcje w Rzymie, zmierzające do przyprowadzenia do skutku pojednania między hassunistami a anti-hassunistami.

Prawosławno-armeński patrjarcha Webabedjan pojednał się nareszcie z Portą i nakazał swemu duchowieństwu, aby w kazaniach swoich upominało do wierności dla sułtana. Porta poczyniła natomiast ustępstwa na polu szkolnem w Armenii.

Gra się rozpoczyna.

Wedle informacyj, jakie otrzymała *Corr. de l'Est*, rozpoczęła się gra dyplomatyczna w sprawie bułgarskiej za pośrednictwem gabinetu berlińskiego. *Corr. de l'Est* twierdzi, że poseł niemiecki w Wiedniu ks. Reuss udzielił przed kilkoma dniami gabinetowi wiedeńskiemu propozycyj, jakie hr. Szuwałow uczynił ks. Bismarkowi. Propozycyj tych, które wprost pochodzą od cara, nie uważają ani za stanowcze, ani za wyczerpujące kwestję. Nie przybrały one jeszcze formy urzędowej i odnoszą się w pierwszej linii do księcia bułgarskiego.

Czy ks. Łobanow zaczął co już mówić w tej sprawie we Wiedniu, nie wiadomo. W związku pewnym z całą akcją podnoszą jednak tę okoliczność, że w niedzielę przybył do Wiednia z Petersburga ks. Bariatyński, łowczy nadworny, jako kurjer gabinetu petersburskiego. Może być, że i wyjazd hr. Kalnokiego, który wczoraj wyjechał na jeden dzień do Budapesztu, ma także pewne znaczenie w tej sprawie.

Cały sekret położenia tkwi jednak w tem, jakie propozycje uzna ks. Bismark za możliwe i do jakich zechce nakłaniać Austrję? Co Niemcom może się wydać dopuszczalnem, to dla Austrji będzie niemożliwem, a że Rosja nie poprzestanie na skromnych żądaniach, tego z góry można być pewnym. Nie można zatem zbyt sangwinicznych żywić nadziei, iż nowe te rokowania w sprawie bułgarskiej doprowadzą do pokojowego porozumienia.

Gorzej byłoby jeszcze, gdyby zamierzone rokowania dały powód do zachwiania sojuszu austro-niemieckiego. A obawiać się trzeba, że Niemcy zechcą na Austrję nacisk wywierać i tem ją zrażą. Przedsmak tego spotykamy w artykule berlińskiej *National Ztg.*, która wywodzi, że Austrja musi najwięcej przyczynić się do pokojowego rozwiązania kwestji bułgarskiej i poczynić najwięcej koncesyj, gdyż Austrja przez traktat berliński najwięcej osiągnęła korzyści!

Wszystko to nie uspakaja zatem sytuacji, lecz owszem daje świeży powód do pesymistycznych zapatrywań.

Sonn. u. Mtgs. Zt. tak pisze: „Rosja zwróciła się w bułgarskiej sprawie znowu do „uczciwego maklera“, ażeby sprowadzić rozwikłanie politycznego położenia. W obecnej chwili, gdy wzajemne zbrojenia się wszystkich mocarstw są już na ukończeniu, zamierzone to rozwikłanie, które może jeszcze tak długo będzie zwlekanem, dopóki śnieg nie stopnieje i drogi się nie poprawią, nabiera ponurego znaczenia. Austro-węgierskie interesa — a podniósł to swego czasu z naciskiem hr. Kalnoky — zostały głęboko w Bułgarji naruszone; o tem nie może Rosja zapomnieć, i jeśli chce na nowo wpływy w Bułgarji odzyskać, musi się wprost z Austro-Węgrami policzyć.“

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wniósł Krofta projekt uregulowania administracyjnego postępowania w sprawie pozwoleń i zakazów policyjnych, tudzież kompetencji i procederu w wypadkach przestępstw policyjnych.

Czartoryski przedstawia umotywowany wniosek, aby obrady komisji dla podatku wódczanego odbywały się jawnie. Przyjęto.

Do komisji prawniczej w miejsce Gołuchowskiego wybrano dr. Lewakowskiego.

W pierwszym czytaniu wniosku Kathreina, dotyczącym zmiany ustawy o podatku domowym z r. 1882, zabierali głos prócz wnioskodawcy Weber i Wildauer. Po przemówieniu Angerera, Kaizla i Mengera, Giovanelli polemizuje ostro z Mengerem, który karcił niekonsekwencję deputowanych tyrolskich. Menger woła: To impertynencja! (Ogólne oburzenie.) Prezydent przywołuje obu mowców do porządku. W końcu przyjęto wniosek przekazania tej ustawy komisji podatkowej.

Następuje czytanie wniosku szkolnego Herolda, który otrzymał poparcie także ze strony Polaków. Następne we środę.

Autonomia szkolna.

Przeciwko klerykalnemu projektowi szkolnemu ks. Liechtensteina wniósł, jak wiadomo, poseł młodoczeski Herold w Radzie państwa inny projekt, w którym stawia sprawy szkolne na zasadach autonomicznych. Ciekawy ten z wielu względów projekt brzmi jak następuje:

§. 1. Zadaniem szkoły ludowej jest kształcić dzieci obyczajowo-religijnie, rozwijać w nich umysł, wyposażać je wiadomościami i wprawą, jakie są potrzebne dla dalszego kształcenia się, oraz stwarzać podstawę dla wykształcenia dzielnych ludzi i członków społeczeństwa.

§. 2. Każda szkoła ludowa, do której założenia lub utrzymywania przyczynia się kraj, powiat lub gmina miejscowa w całości lub części, jest zakładem publicznym i jako taka jest przystępną dla młodzieży bez różnicy wyznania religijnego. Szkoły ludowe, w inny sposób założone i utrzymywane, są zakładami prywatnymi.

§. 3. Nauka w szkole ludowej udziela się w jednym języku. Jako język wykładowy w szkole ludowej ma być uważaną mowa ojczysta dzieci, które do szkoły uczęszczają.

§. 4. Przedmioty naukowe w pospolitej szkole ludowej są następujące: religia, czytanie i pisanie, język wykładowy, rachunki w połączeniu z nauką o formach geometrycznych, z historji naturalnej to, co dla uczniów jest najprzystępniejszem i najpożyteczniejszem, wiadomości z fizyki, geografia i historja ze szczególnem uwzględnieniem ojczyzny, rysunki, śpiew — dalej kobiece roboty ręczne dla dziewcząt — gimnastyka dla chłopców obowiązkowa, dla dziewcząt nieobowiązkowa.

§. 5. Szkoła wydziałowa (mieszczańska, Bürgerschule) ma baczyć na kształcenie, sięgające poza naukowy cel pospolitej szkoły ludowej, szczególnie uwzględniając wymagania przemysłowców i ziemian. Taka szkoła jest zarazem szkołą przygotowawczą do seminarjów nauczycielskich i do tych szkół zawodowych, które nie wymagają przygotowania w szkołach średnich. Przedmioty naukowe szkoły wydziałowej oznaczą ustawy krajowe uwzględniając cel szkoły ludowej. W krajach, w których jest kilka języków krajowych, szkoła wydziałowa powinna dać sposobność do uczenia się tych języków.

§. 6. O nauczanie religii w szkołach ludowych w sposób, przez ustawy krajowe wskazany, stara się odnośna władza kościelna (przełożeństwa zborów izraelickich) i ma dozór nad udzielaniem nauki. Nauczyciele religii, władze kościelne i stowarzyszenie religijne mają obowiązek poddać się ustawom szkolnym i rozporządzeniom władz szkolnych, wydanym w granicach owych ustaw.

§. 7. Rodzicom lub ich zastępcom nie wolno pozostawiać dzieci bez nauki, przepisanej dla publicznych szkół ludowych.

§. 8. Obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z ukończeniem szóstego roku i trwa aż do ukończenia roku czternastego. Sejmom krajowym pozostawia się wydanie ustaw o zwolnieniu od uczęszczania do szkoły i o ulgach co do miary regularnego uczęszczania. Również ustawy krajowe oznaczą, ile uczęszczanie do szkół prywatnych, zawodowych lub uzupełniających stanie za uczęszczanie do publicznej szkoły ludowej.

§. 9. Wykształcenie potrzebnych sił nauczycielskich odbywa się w seminarjach nauczycielskich, oddzielnie według płci uczniów.

§. 10. W seminarjach dla nauczycieli przedmiotami wykładowemi są: religia, pedagogika z praktycznemi ćwiczeniami, język wykładowy, geografia, historja z szczególnem uwzględnieniem kraju rodzinnego i obowiązującej konstytucji, matematyka i rysunki geometryczne, historja naturalna, fizyka, nauka rolnictwa z szczególnem uwzględnieniem stosunków gleby krajowej, kaligrafia, rysunki wolnoręczne, muzyka z szczególnem uwzględnieniem muzyki kościelnej, gimnastyka.

Oprócz tego tam, gdzie się nastręcza sposobność, należy uczniów zapoznać z metodą nauczania głuchoniemych i ślepych, oraz z organizacją ogródków dziecięcych i z zakładami wychowawczemi dla dzieci, obyczajowo zaniedbanych. Jako przedmioty nadobowiązkowe mogą być nauczane inne żyjące języki za zezwoleniem krajowej władzy szkolnej.

§. 11. W żeńskich seminarjach nauczycielskich są następujące przedmioty: religia, pedagogika z praktycznemi ćwiczeniami, język wykładowy, geografia, historja, arytmetyka i nauka o formach geometrycznych, historja naturalna, fizyka, kaligrafia, rysunki wolno-ręczne, muzyka, kobiece roboty ręczne, gimnastyka. — Oprócz tego, gdzie się nadarza sposobność, należy uczennice zapoznawać z organizacją ogródków dziecięcych. Jako przedmioty nadobowiązkowe mogą być udzielane inne żywe języki za zezwoleniem krajowej władzy szkolnej. Wykształcenie nauczycielek robót kobiecych odbywa się albo w seminarjach żeńskich, albo w osobnych kursach nauki.

§. 12. Nauka w seminarjach nauczycielskich jest bezpłatną.

§. 13. Służba przy szkołach publicznych jest urzędem publicznym, jest przystępną zarówno dla wszystkich obywateli, którzy uzdolnienie do tego okazali w sposób przepisany ustawą krajową.

§. 14. Dla ustawodawstwa krajowego pozostaje zastrzeżone w obrębie niniejszych zasad (§. 1. do 14.) prawo wydawania wszelkich ustaw, nawet co do a) zakładania, utrzymywania, urządzenia, kierowania i nadzoru publicznych i prywatnych pospolitych szkół ludowych, szkół wydziałowych, ogródków dziecinnych i szkół zawodowych i uzupełniających; — b) co do zakładania, utrzymywania, urządzenia, kierowania i nadzoru seminarjów nauczycielskich; — c) co do ułożenia regulaminu szkolnego i porządku nauczania, dalej co do środków nauki i nauczania, oraz co do starania się o naukę religii; — d) co do przepisów o uczęszczaniu do szkół publicznych; — e) co do przepisów o uzdolnieniu na urząd nauczycielski, dalej o dalszem kształceniu nauczycieli, oraz o ich stosunkach prawnych; — f) co do wydatków potrzebnych dla całego szkolnictwa ludowego i co do sposobu pokrywania tych potrzeb; — g) co do administracji szkolnej i organów nadzorczych, oraz co do zakresu ich czynności i składu.

Reszta §§ 15, 16 i 17 zawiera przepisy wykonawcze.

Siły wojenne Włoch i Francji.

Jak wiemy, niedawno temu były francuski minister marynarki Mahy podniósł w parlamencie, że stan wojennej marynarki francuskiej i wszelkich dotychczasowych urządzeń jest lichy, i że nawet Włochy zaczynają pod tym względem górować nad Francją. Jak to rozumieć należy: czy bezwzględnie, czy stosunkowo?

Od czasu przystąpienia Włoch do przymierza austrjacko-niemieckiego tem baczniejszą zwracają uwagę na siły ich militarne. Otóż siły te wzrastają z każdym dniem, szczególnie zaś marynarka wojenna szybko się rozwija. W dniu 1. stycznia rb. posiadały Włochy 18 okrętów wojennych 1. klasy, pomiędzy temi 5 zupełnie uzbrojonych, 3 w rezerwie, 3 gotowe do dyspozycji, 1 uzbraja się, 3 nieuzbrojone i 3 w budowie. Następuje 25 okrętów wojennych 3. klasy, a pomiędzy temi 9 uzbrojonych, 3 do dyspozycji, 9 rozbrojonych, 4 w budowie, 3 w szkole marynarki, a z tych jeden do dyspozycji. Włochy posiadają dalej 5 okrętów przewozowych 1. klasy, pomiędzy temi 3 uzbrojone, 1 do dyspozycji, 1 rozbrojony. Następuje 6 okrętów przewozowych 2. klasy, pomiędzy temi 4 uzbrojone, 1 w rezerwie, 1 rozbrojony, — 12 okrętów przewozowych 3. klasy, pomiędzy temi 6 uzbrojonych, 6 rozbrojonych, — 48 okrętów lokalnych i bark, pomiędzy temi 25 uzbrojonych, 22 rozbrojonych, 1 w budowie.

---

16)

METEOR.

POWIEŚĆ

z niemieckiego przełożył

WŁODZIMIERZ STEBELSKI.

(Dokończenie).

XVIII.

— „Szatan“ jest jednym z najpiękniejszych utworów muzycznych nowego czasu — ogłosiła „Indépendance Belge.“

— „Szatan“ zawiera numera wartości klasycznej — zapewniali artyści.

— Czy słyszeliście, że „Szatan“ miał olbrzymie powodzenie? — mówiono w wielkim świecie.

Sława „Szatana“ dociera aż do ulicy Ravestein, i bije w uszy zmarniałego skrzypka, którego przed 12-tu laty przyrównywano do Paganiniego, a który dziś należy do ostatnich członków orkiestry teatru Monnaie.

Chociaż Delileo dawno już umarł, Geza mieszka zawsze w tym samym starym domu. Resztę kapitału wydał podczas ostatniej długiej choroby opiekuna; teraz żywi się, jak może.

A demon trunku coraz bardziej grzebie mu życie i talent...

W tem usłyszał o wystawieniu „Szatana“ pod kierunkiem de Sternego. Gniew obłąkany zawrzał mu w piersi; jak może Sterny mieć odwagę pojawiać się w Brukselli, gdzie przecież może spotkać jego — Gezę.

Straszna boleść paliła mu wnętrzności. Boleści tej przedmiotem nie była ani śmierć narzeczonej, ani zdrada przyjaciela. Upiór jego wielkich, sponiewieranych zdolności stanął nagle przed nim.

— „Szatan“ należy do najpiękniejszych utworów muzycznych naszego czasu! — powtarzał sobie ciągle. — Niedorzeczność! blaga! — dodawał rozjątrzony.

Stanęła mu przed oczyma przeszłość. Przypomniał sobie, jak raz przed laty w pełnym zachwycie przyjaźni dokończył za wirtuoza baletu, nad którym ten mozolnie pracował, a skończyć nie mógł.

Teraz miałżeby Sterny zostać rzeczywiście kompozytorem wielkiego znaczenia?

Przychodzi drugi dzień próby. Geza na pierwszym nie był z powodu choroby. Jakieś trwożne, niepojęte uczucie ciągnie go do sali *de la Grande Harmonie.*

Najznakomitsi dyletanci brukselscy cisną się przed widownią a pierwsze, damy towarzystwa zajmują pierwsze rzędy krzeseł.

Panuje dziwne, prawie uroczyste usposobienie... gorączka ciekawości ogarnia wszystkich.

Rozmaite krążą opinie.

— *Il parait que c'est épatant,* — powiada br. de Sylva.

— Nie pojmuję, jak on mógł napisać „Szatana“; — woła przyjaciel Rossiniego, ale nie ulega wątpliwości, że jest to arcydzieło.

Nareszcie on sam, de Sterny, zbliża się do pulpitu i liczy rzeszę muzykalną: — jest w komplecie.

Nagle blednie. Batuta z rąk mu wypada, i chciałby uciec. Oczy arystokratycznych jego przyjaciółek błyszczą przed nim... uderza o pulpit i rozpoczyna się bombastyczna fuga wstępna „Szatana.“

Słuchacze rozczarowani. Geza van Zuylen uśmiecha się ironicznie. Powoli, trwożnie z początku, potem coraz odważniej, podnosi oczy do oblicza dyrygenta, do oblicza, które mu niegdyś było wszystkiem — jego bogiem — jego światem! — Uśmiechnął się gorzko. W tem altystka zaśpiewała pierwszą piosnkę. Słuchacze są jakby pod elektrycznem uderzeniem. Wszyscy słuchają, jak oczarowani; ale uważniej od wszystkich słucha skrzypek, Geza van Zuylen.

Dziwne uczucie przejmuje go, ciepłe, młode, uczucie prawie obłąkanego szału radości, to samo, z którego przed laty ową pieśń napisał. Słucha coraz ciekawiej. Oburzenie nie ma czasu wybuchnąć, tak potężna jest rozkosz słyszenia swego dzieła. Zdaje mu się, że mu ktoś nanowo darował duszę. Chce tylko słuchać... słuchać!..

Z każdą chwilą rośnie zapał. Jak snem opętany, gra dalej; czasem tylko grzbiet mu się wykrzywia, gdy bombastyczny dodatek Sternego zeszpeci jego utwór.

— Teraz następuje rzecz najpiękniejsza! — szepcze ktoś wśród publiczności. — Ma to być prawdziwe arcydzieło, duet strąconych.

W melancholijnej skardze rozbrzmiewają głosy, — cicho, miękko wtóruje im nadziemski chór aniołów i przypomina postradane na wieki rozkosze.

Geza słucha... słucha...

Widzi mały zielony pokój, widzi uśmiechniętego wirtuoza przy starem pianinie, a obok niego młode dziewczę, z rączkami założonemi, z główką lekko na ramię schyloną...

— *Nessun maggior dolore* — szepnął.

Cała publiczność w uniesieniu. Orkiestra podnosi się i klaszcze, amatorowie cisną się do widowni.

W tem... cóż się stało?

Zadyszany, bez tchu, z gniewem palącym w oczach, jeden ze skrzypków przeciska się przez szeregi orkiestry, przystępuje do dyrygenta...

— Nikczemniku! morderco! — woła i uderza dyrygenta smyczkiem w twarz, a potem pada na ziemię.

De Sterny nie traci przytomności umysłu, która człowieka światowego nawet na szafocie uczy heroizmu, i gdy skrzypka wyniesiono z sali, zwraca się do kapelmistra i rzecze głosem podniesionym:

— Nagły napad *delirium tremens.* Powinieneś się pan postarać, abym na przyszłość nie był narażony na podobne sceny!

Gezę zaniesiono do domu. Gdy odzyskał przytomność, począł we wszystkich skrzyniach i zakamarkach szukać oryginalnego manuskryptu swojego „Piekła“, którego odpis pożyczył niegdyś Sternemu. Niestety! manuskryptu nie znalazł — znalazł tylko drobne ustępy opery, której nigdy nie skończył.

XIX.

Z „Szatanem“ pojechał de Sterny dalej w świat wielki, błyszczący, zbierać złoto i wawrzyny, oklaski melomanów i kobiet uśmiechy...

A Geza, któremu ukradł i Annę, i „Szatana“ i szczęście, i sławę?

Geza umarł w szpitalu.

KONIEC.

Dalej 21 torpedowców przybrzeżnych 2. klasy, pomiędzy temi 2 uzbrojone, 3 w rezerwie, 10 do dyspozycji, 6 rozzbrojonych, — 38 torped. przybrzeżnych 1. klasy, pomiędzy temi 11 uzbrojonych, 2 w rezerwie, 15 do dyspozycji, 8 rozbrojonych, 2 w budowie; 47 torpedowców morskich, a z tych 1 uzbrojony, 2 w rezerwie, 5 do dyspozycji, 7 nieuzbrojonych, 32 w budowie. Ośm bark torpedowych Whitego, wszystkie nieuzbrojone. Marynarka wojenna włoska składa się zatem z 247 statków, pomiędzy którymi jest 43 w budowie, 74 nieuzbrojonych, 42 do dyspozycji, 11 w rezerwie, 74 uzbrojonych. Personal floty składa się z 1000 oficerów i 13 000 majtków i mechaników.

Flota francuska liczy ogółem statków wojennych 410, a mianowicie: 56 pancerników, w tej liczbie 34 wielkich okrętów bojowych, 18 statków do żeglugi nadbrzeżnej; 294 parowców, w tej liczbie 54 krążowców, 53 śrubowców, 22 łodzi kanonierskich, 34 okrętów przewozowych, 57 szalup kanonierskich i 64 łodzi torpedowych; dalej 62 okrętów żaglowych, w tej liczbie 4 fregaty, 1 korweta, 12 skunczów, 5 okrętów przewozowych, 30 statków dla żeglugi nadbrzeżnej itd. Należy pamiętać, że cyfry dotyczące floty francuskiej wyjęte są ze sprawozdania z d. 1. stycznia 1885, a już w owej chwili było w budowie 50 nowych okrętów i łodzi torpedowych. Skład osobisty floty francuskiej wynosi 1572 oficerów i 41 227 majtków. Dalej korpus inżynierji morskiej, składający się z 3.940 ludzi, 4 pułki morskie z 18.870 ludzi, korpus artylerji morskiej, liczący 4.661 ludzi. Jeżeli doliczymy do tego żandarmerję morską, oraz personal techniczno-roboczy, to otrzymamy ogółem około 70.000 ludzi.

Widoczną tu jest przewaga bezwzględna floty francuskiej nad włoską, ale tę przewagę osłabia stosunkowo do pewnego stopnia ta okoliczność, że Francja musi bronić swych licznych posiadłości kolonialnych, rozproszonych po całym świecie; przytem nie należy zapominać, że flota francuska liczy niemało starych okrętów żaglowych, a i pod wielu innemi względami stan jej przedstawia wiele do życzenia, mianowicie co do portowych urządzeń, fortyfikacyj, warstatów i t. p.

Według najnowszych doniesień z Rzymu, morskie uzbrojenia włoskie trwają dalej i prowadzone są z gorączkowym pospiechem. Przyjęto 4000 robotników nadetatowych. W Genui pracują około uzupełnienia uzbrojeń warowni nie tylko we dnie, ale i w nocy przy świetle elektrycznem. W arsenale neapolitańskim odbywa się również praca bez wytchnienia. Uzbrojono już kompletnie parowce „Gaeta“ i „Goito“, we wtorek ma być gotów krążowiec „Etna“. Robią się wszelkie przygotowania, aby w najkrótszym czasie spuścić na morze całą flotę krążowców, złożoną ze 100 okrętów kupieckich. Porty w Neapolu i Castellamare zostają za pomocą torpedów zabezpieczone przeciw wszelkim napadom nieprzyjacielskim. Również pracują dzień i noc w arsenale weneckim, gdzie w najkrótszym czasie mają być kompletnie uzbrojone pancerniki „Ankona“, „Maria Pia“ i „Stromboli“, tudzież działa i torpedy. Warstat okrętowy w Liwornie otrzymał nakaz, natychmiast przystąpić do uzbrojenia jednego krążowca i jednego pancernika. Na przylądkach Mele i Porto Fino, tudzież na wyspach Maddalenie i Sardynii urządzono 12 latarń morskich z najdonioślejszemi lampami elektrycznemi. Pułk 14. artylerji w Genui postawiono na stopie wojennej.

W nr. 33. z d. 10. bm. podaliśmy porównanie lądowych sił Niemiec i Francji. Według *Popolo Romano* siły lądowe Włoch wynosiły w dniu 30. czerwca r. z. (a od tego czasu nie o wiele się podniosły) jak następuje: w armii stałej 871.464 żołnierzy i 17.998 oficerów, w milicji ruchomej 295.674 żołnierzy i 2914 oficerów w milicji terytorjalnej 1,403.090 żołnierzy i 5.390 oficerów; nadto w służbie posiłkowej 2.266 a w rezerwie 3.869 oficerów — ogółem siła ta wynosi 2,602.655 ludzi. Z armii stałej było pod chorągwiami 244.391 ludzi, na nieograniczonym urlopie 644 871 ludzi. Z terytorjalnej milicji (sama piechota) niemało 697.806 ludzi żadnego wojskowego wykształcenia.

W armii stałej i w milicji ruchomej wynosi piechota 665.896 ludzi, konnica 33.349, artylerja 118.034, inżynierja 29.520, służba sanitarna i inna posiłkowa 21.116, karabinierzy (żandarmerja) 24.739 ludzi.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 21. lutego.

* **Zima.** Podczas zamieci śnieżnej, która srożyła się u nas w nocy z soboty na niedzielę, wracał do domu pijany Szymon Biedronka, robotnik z destylarni za żółkiewską rogatką, a chcąc sobie skrócić drogę, zboczył od drogi i przeciął przez ogród Rydigera na Zniesieniu, gdzie przewrócił się i zasnął w śniegu. Dopiero nad ranem robotnicy Szermer i Kołodziejczyk, znaleźli człowieka w połowie zakopanego w śniegu, a widząc, że mają do czynienia ze zmarzniętym, poczęli go rozcierać śniegiem. Nie pomogło to jednak i dopiero po przeniesieniu Biedronka do parowej dystylarni po długich usiłowaniach zdołano go przywrócić do przytomności. Był jednak tak osłabionym, że odwieźć go musiano do szpitala gdzie obecnie znajduje się w stanie zdrowia bardzo groźnym.

Komunikacja kolejowa ciągle znajduje się w zaburzeniu.

Kolej Karola Ludwika donosi: Zaspy śnieżne, które powstały między Brodami, Podwołoczyskami a Lwowem są częściowo usunięte. Ruch na tej linii utrzymywać będą pociągi nr. 7 i 8 między Lwowem i Podwołoczyskami, nr. 107 i 108 między Krasnem i Brodami. Pociągi nocne nr. 1, 2, 9, 10 względnie 101, 102, 109, 110 nie będą na razie jeszcze kursowały na wymienionych liniach.

Dzisiejszy pociąg pospieszny krakowski spóźnił się o 20 minut, a pociąg targowy z Bełzca o godzinę.

Na szlaku kolei państwowej Stanisławów-Husiatyn i przerwa trwa dalej.

Popołudniowy komunikat kolei państwowej opiewa:

Ruch pociągów osobowych na linii Sanok-Krosno został przywrócony. Na linii Jasło-Krosno także nie kursują jeszcze pociągi towarowe.

Ruch na kolejach lokalnych kołomyjskich został wczoraj przywrócony.

Pociąg z Rawy przybył dziś do Lwowa zamiast po godzinie 8. rano dopiero o godzinie $11^1/_2$ w południe. Przyczyną tego opóźnienia były ogromne zaspy w Brzuchowicach, gdzie ugrzązł pociąg w śniegu i musiano dopiero ze Lwowa wysłać maszynę celem wydobycia go z tego fatalnego położenia. Z tej samej przyczyny pociąg ze Lwowa do Rawy odszedł dziś zamiast o godz. o $8^1/_2$ rano dopiero o godz. $11^3/_4$ w południe.

O zatorach lodowych na Wiśle donoszą z Krakowa, co następuje:

Grono techników, urzędników magistratu krakowskiego, wybrało się wczoraj do Niepołomic, aby obejrzeć wielki zator, zagrażający miastu w razie nagłego ruszenia lodów. Niepodobieństwem wszakże było dojechać do Niepołomic, gdyż okolica cała jest zalana i rzecz prosta zamarznięta, a lodowce poszarpały ziemię, która wygląda jak pokrajana. Turyści dotarli do wsi Brzegi, gdzie wielki spiętrzony zator, według relacji tamtejszych mieszkańców wyższy nad kominy domów, przy pierwszym roztopie zatonął, a wskutek tego woda rozlała się na brzegi. Do Niepołomic dojechać nie było można. W Brzegach przed tygodniem jeszcze była woda w stodołach. Wśród włościan rozpowszechnioną jest obawa, iż bez środków zapobiegawczych klęską powodzi niechybnie zostaną dotknięci.

Do Paryża doszły wszystkie pociągi ze znacznem spóźnieniem, a to z powodu zasp śnieżnych.

Donoszą stamtąd o następującym strasznym wypadku: Schronisko na górze Rousset pomiędzy Diè i Grenoble położone 1260 metrów ponad poziomem morza, zostało w nocy z d. 18. na 19. bm. zasypane przez lawinę. Rodzina gospodarza schroniska, składająca się z 7 osób znalazła śmierć niezwłoczną. Dom został całkowicie zdruzgotany.

Zima daje się Warszawiakom tak samo we znaki jak i nam. Kronikarz *Kurjera codziennego* tak na nią lamentuje:

„Jednako dni haftuje obecnej zimy ścieg... Śnieg padał tydzień temu i wczoraj padał śnieg.

Tramwaje znowu stają, klnąc losu dziwny zbieg, dorożce nie przejechać, bo znowu padał śnieg.

Jak dłużej stan ten potrwa, z brzegu na drugi brzeg nie przejdziesz przez ulicę, a winien będzie śnieg...

Słowem, że źle się dzieje, lecz jakiż na to lek?... potrzeba było sprzątać, gdy tylko upadł śnieg!“

* **Hr. Andrzej Potocki**, dotychczasowy *attaché* przy ambasadzie paryskiej, przeniesiony został przez hr. Kalnokiego w Paryżu do ministerjum spraw zewnętrznych w Wiedniu.

* **Jan Matejko**, który wskutek nadmiaru pracy popadł w ostatnich dniach w stan wielkiego osłabienia, ma się już o wiele lepiej. Dzięki pieczołowitym staraniom prof. Korczyńskiego i Paszkowskiego, rekonwalescencja postępować zaczyna normalnym trybem. Mistrz pragnąc wykończyć na wiedeńską wystawę jubileuszową nowe swoje olbrzymie dzieło: „Kościuszko pod Racławicami“, nadwerężył był nieoględnie swoje siły, niewyczerpany jednak organizm wyszedł na szczęście zwycięzko z ciężkiego przesilenia.

* **P. Filip Scheber-Uzdowski**, współpracownik *New-York-Heralda*, bawił dnia 18. b. m. w Warszawie w przejeździe do Odessy, Moskwy i Petersburga. P. Uzdowski jest z ojca Polakiem i wcale dobrze włada ojczystym językiem. W redakcji p. Benetta zajmuje on stanowisko referenta spraw słowiańskich, obecnie zaś otrzymał ważne polecenie ustanowienia na wschodzie Europy w główniejszych miastach stałych korespondentów, którzyby w każdym wypadku donioślejszego znaczenia przysyłali do *Heralda* telegraficzne sprawozdania.

Objazdka ta nie jest dla p. Uzdowskiego bynajmniej niekorzystną. Otrzymał on urlop sześciomiesięczny i, zatrzymując stałą pensję, wynoszącą 6.000 dolarów rocznie, likwiduje sobie wszystkie koszta, przejazdu I. klasą na statkach i kolejach, pobytu w numerach hotelowych i wydatków reprezentacyjnych przy zawiązywaniu stosunków dziennikarskich.

Nadto p. Uzdowski tytułem osobistych djet pobiera 30 dolarów dziennie.

* **Ślub.** W Rzeszowie odbył się ślub p. Bronisława Kawskiego, sędzego powiatowego z Wojnicza, z panną Matyldą Schmidówną, córką tamtejszego radcy sądowego.

† **Franciszek Momocki,** radny miasta Lwowa, przełożony korporacji ślusarskiej, zmarł wczoraj we Lwowie po długiej chorobie piersiowej w 59 r. życia. Pracowitością i rzetelnością dobił się zaszczytnego stanowiska obywatelskiego w mieście. W zawodzie swoim celował specjalnością w budowie wag rozmaitego rodzaju. Będąc członkiem towarzystwa strzeleckiego, piastował także jakiś czas berło króla.

* **Z Uniwersytetu.** P. Jan Wojciech Stełyhwo otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra praw.

* **Odczyty, urządzone przez lwowski oddział towarzystwa pedagogicznego** rozpoczęły się wczoraj pod najszczęśliwszą gwiazdą odczytem dr. Ludwika Finkla „Charakterystyka Zygmunta Augusta“ w stosunkach rodzinnych, domowych i politycznych. Sala ratuszowa była przepełniona; prelegent mówił z pamięci, stojąc; wywód snuł mu się jasno, potoczyście, nie jakby wygłaszał rzecz na pamięć przyswojoną, ale jakby w samym toku się rodziła w umyśle prelegenta i tem wywarł niepospolite zajęcie; przez cały czas panowała cisza zupełna. Był to *essay* mistrzowski, — różne, wdzięczne zwłaszcza wobec słuchaczek, nasuwały się prelegentowi ponęty do zboczenia, — ale ani na chwilę nie dał się uwieść od przedmiotu, czem wszystkich, a najbardziej tych zadowolił, którzy ten przedmiot znają. To też z całą przekonującą plastyką wystąpiła tak nam droga postać ostatniego z Jagiellonów, tak pełnego sprzeczności w swoich usposobieniach, zamiarach i czynach. Imponujące, chociaż unikające frazesów, było zakończenie odczytu — o unii Lubelskiej. Serdecznemi oklaskami dziękowano dr. Finklowi.

* **Jeneralnym substytutem śp. dra Tomasza Janczury,** adwokata w Nowym Sączu, ustanowiony został dr. Władysław Barbacki, adwokat w Nowym Sączu.

* **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę d. 22. b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali Fizyki szkoły realnej (II. piętro). Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji skrutacyjnej. Wykład p. Załozieckiego „O użyciu nafty do ogrzewania pomieszkań“. Luźne komunikacje przez prof Frankego.

* **Z towarzystwa prawniczego.** We czwartek d. 23. b. m. o godz. $6^1/_2$ wieczorem w lokalu własnym (ul. Karola Ludwika l. 3. II. piętro), odbędzie się pogadanka. Na porządku dziennym: 1. O przekazie długów hipotecznych na rachunek ceny kupna i jego skuteczności wobec wierzycieli hipotecznych. Referent dr. Zygmunt Lilienfeld. 2. *Jus accrescendi* przy dziedziczeniu *ab intestato* i prawo przepadłości według austrjackiej ustawy cywilnej (§ 562. i 760) Referent radca dr. Edward Bauch.

W sobotę 25 b. m. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem odbędzie się wieczorek towarzyski w salach towarzystwa Frohsinn. Program wypełnią produkcje muzykalne i deklamacyjne. Wstęp wolny dla członków towarzystwa i ich rodzin.

* **Wykład habilitacyjny** p. Stanisława Niementowskiego odbędzie się we czwartek d. 23. bm., o godzinie 12. w południe, w I. sali wykładowej w parterze laboratorjum chemicznego tutejszej szkoły politechnicznej. Prelegent wykładać będzie: „O antracenie ze stanowiska nauki i przemysłu,“

* **Spadki.** Prokuratorja w Królestwie polskiem ogłasza o następujących spadkach wakujących, a mianowicie: po Konstantym Przybylskim, zmarłym w r. 1882., po ks. Antonim Więckowskim, zmarłym w r. 1876., i po ks. Janie Simonajtysie, administratorze parafii Łubkówka. W razie niezgłoszenia się spadkobierców z odpowiedniemi legitymacjami w przeciągu 6 miesięcy, spadki powyższe staną się własnością skarbu.

* **Na Górnym Szlązku** brak robotników, tak mężczyzn, jak kobiet. Do niedawna przybywało tam na robotę wiele dziewek i parobków z Galicji, lecz, jak wiadomo, rząd ich wydalił. Z powodu tego mnóstwo gospodarzy podało petycje do rejencji w Opolu o pozwolenie przebywania robotnikom galicyjskim w państwie pruskiem. Petycja nie została uwzględnioną.

* **Konkurs** rozpisał Wydział krajowy celem obsadzenia posady nauczyciela zwyczajnego przy kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie do wykładu jednej z nauk zawodowych a zarazem dyrektora szkoły. Z posadą tą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania, płaca roczna w kwocie 1.700 zł. dodatek aktywalny w kwocie 360 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł. Podania wnosić należy do 1. kwietnia b. r. do Wydziału krajowego.

* **Walne zgromadzenie** towarzystwa oszczędności kobiet odbędzie się w niedzielę dnia 4. marca o godzinie 11. rano w biurze Izby przemysłowej i handlowej w ratuszu. Na porządku dziennym sprawozdanie roczne z czynności towarzystwa, przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1887., sprawozdanie komisji lustracyjnej, wybory członków zarządu, jakoto: przewodniczącej, dwóch zastępczyń, dwóch sekretarek, skarbniczki, buchalterki, oraz innych członków zarządu i ich zastępczyń, wnioski członków.

* **Emigracja** włościan z okolic Krakowa do Ameryki nie ustaje pomimo energicznej interwencji władz, które usiłują plagę tę stłumić. Przemytnictwo emigracyjne musi omijać przeszkody. Ajenci przeprowadzają swe ofiary tajnemi drogami przez granice niemiecką, wsadzają emigrantów na kolej dopiero na drugiej lub trzeciej stacji i to za biletami na razie tylko do jednego z miast przemysłowych w środkowych Niemczech, dla zmylenia także władz tamecznych. Dopiero ztamtąd wyruszają emigranci po pewnej przerwie do Hamburga, lub Bremy. Może jednak ustaną wreszcie te zbrodnicze machinacje, władze pruskie wyśledziły bowiem cały proceder i dostarczyły władzom austrjackim materjałów, na podstawie których będzie można skuteczniej wystąpić przeciwko agentom emigracyjnym.

* **O. Naumowicz,** przybyły do Rosji przed dwoma laty i spełniający teraz obowiązki misjonarza w kijewskiej prawosławnej dyecezji, został niedawno, jak donosi *Kij. Słowo*, zaliczony do składu służby kościelnej przy starokijowskiej cerkwi Wniebowstąpienia, gdzie pozwolono mu za zgodą proboszcza odprawiać nabożeństwo w dnie wolne od zajęć.

* **W Sądowej Wiszni** została otwartą stacja telegrafu połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze o zmiennym kierunku od N do SE, polatywał śnieg wczoraj po południu, w nocy i dziś z rana. Opad na dobę do godziny 8. dziś z rana był nieznaczny i wynosił 0 2 mm.

Średnia temperatura doby była — 7.7° C., najwyższa — 3° C., najniższa w nocy była — 11 3° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był o godzinie 9. rano 759 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj koło Korsyki i wynosiła 735 — 740 mm., zwyżka w północnej Rosji i wynosiła 780—775 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 21. lutego:

Wiatr od N do E, średnia temperatura doby około — 7° C., niebo przeważnie zamglone, powietrze więcej jak miernie wilgotne i mgliste, śnieg.

* **Jutro,** dnia 22. lutego: św. Piotra K. — św. Charłampija.

— **Kołomyja** d. 20. lutego 1888. (uczczenie jubileuszu papiezkiego i cesarskiego ze strony rady powiatowej). Tutejsza rada powiatowa na posiedzeniu swem d. 20. grudnia 1887. postanowiła jednogłośnie przesłać Ojcu świętemu z powodu jego kapłańskiego jubileuszu adres gratulacyjny, który za pośrednictwem kardynała hr. Ledochowskiego odesłany został.

Na adres ten otrzymał w tych dniach prezes rady powiatowej p. Franciszek Jasiński pismo kardynała Rampolla następnej treści:

„Jaśnie Wielmożny panie!

Najszanowniejsze pismo, którem Rada powiatowa Kołomyjska, według wniosku na sesji z d. 20. grudnia zeszłego roku jednogłośnie przyjętego, swe życzenia i uczucia Ojcu Świętemu składa z okazji jego kapłańskiego Jubileuszu, jest znakomitym miłości i uległości członków Rady ku Świętej Stolicy dokumentem, który nie tylko był nader miłym Ojcu Świętemu, lecz w archiwach Świętej stolicy starannie będzie przechowanym. Tymczasem Najjaśniejszy Papież Tobie i Zastępcy Prezesa Rady, tudzież Proboszczom obydwóch obrządków i wszystkim, którzy wyżej wspomniane pismo podpisali, obfite składa dzięki i błagając gorąco Boga o wszelkiego rodzaju pomyślność dla Kołomyjskiego powiatu, udziela najmiłościwiej każdemu z Radnych Apostolskie Błogosławieństwo z głębi serca zaczerpnięte. Zawiadamiając Cię o tem, wynurzam Ci wyrazy mego winnego szacunku i błagam Pana o wszelką pomyślność i szczęście. Pana najpowolniejszy M. kardynał Rampolla m. p.“

Na tem samem posiedzeniu postanowiła rada powiatowa dla uczczenia 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, utworzyć fundację pamiątkową i na ten cel przeznaczyła w budżecie na r. 1888. kwotę 1000 zł.

— **Choroba niem. następcy tronu.** Z San Reme donoszą: Lekarze z niepokojem czekają na to, jaki weźmie obrót choroba w najbliższych dniach ośmiu do czternastu. W tym bowiem przeciągu czasu musi koniecznie nastąpić stanowczy zwrot ku lepszemu, lub ku gorszemu. Od tego też zależeć będzie dalsze trakt wanie chorego. Wyrzucanie krwawej flegmy nadzwyczaj zmęczyło księcia i wysiliło. Co do powodów tego zjawiska, zdania są sprzeczne. Większa część lekarzy sądzi, że krew we flegmie pochodzi skutkiem tarcia rurki o ściany przewodu oddechowego. Zarzucają też, że pierwotna rurka była za długa, i że dla tego musiano w kilka dni po operacji zastąpić ją krótszą. Otóż gdyby od razu wstawiono rurkę stosownej długości, byłoby zakrwawienie flegmy wcale nie wystąpiło.

Bądź co bądź z następcą tronu jest bardzo źle i niepodobna wiedzieć, jaki będzie dalszy przebieg choroby, ba nawet, jak długo jeszcze będzie mógł jego organizm stawiać opór niebezpiecznym procesom patologicznym.

Następca tronu wręczył dr. Bramannowi w nagrodę szczęśliwie dokonanej operacji krzyż Hohenzollernów.

Najświeższe wiadomości są nieco sprzeczne. I tak do Berlina nadszedł wczoraj biuletyn następującej treści:

Sen następcy tronu przerywa gwałtowny kaszel, gorączki nie ma, wydzieliny obfite, stan ogólny dobry.

Wiadomości, które dwór otrzymał, nie są, zdaje się, zbyt zatrważające, gdyż cesarz był na przedstawieniu opery.

Mimo to między publicznością berlińską krążą od wczoraj w najwyższym stopniu niepokojące pogłoski o stanie zdrowia następcy tronu. Nadzwyczajne dodatki do dzienników w lot rozchwytano.

Otrzymane we Wiedniu wiadomości każą się spodziewać katastrofy. Wedle tych doniesień bronchitis już nastąpiła, a nadzieja utrzymania pacjenta przy życiu jest małą.

Wreszcie Paryski *Soleil* donosi, że w krtani niem. następcy tronu odbywa się proces rozkładowy, który szerzy woń zabijającą. Noce są dla pacjenta istną męczarnią.

— **Adwokat fałszerzem weksli.** W Zagrzebiu skazał sąd adwokata Malca na sześć lat więzienia. Malec dopuścił się oszustwa i fałszował weksle.

— **Proces prasowy.** Przed izbą karną toruńskiego sądu ziemiańskiego, jak pisze *Gaz. Tor.*, toczyła się d. 17. bm. sprawa przeciw redaktorowi tego pisma dr. Graffowi o podburzanie jednych warstw ludności przeciwko drugim. Prokuratorja królewska dopatrzyła się tej zbrodni w wierszu: „Do polskiej dziewicy“ umieszczony w fejletonie *Gaz. Tor.* Sprawa zakończyła się skazaniem obwinionego na 200 marek kary pieniężnej.

Na wniosek podsądnego polecił sąd dr. Nehringowi, profesorowi języków słowiańskich przy wszechnicy wrocławskiej, przetłumaczenie poematu „Do polskiej dziewicy“, ponieważ tłumacz sądowy zeznał, że może tylko dosłownie wiersze na język niemiecki przełożyć, ale nie bierze na siebie odpowiedzialności za to, aby treść tego mistyczno-religijnego utworu wszędzie zdołał trafnie oddać.

Równocześnie zażądał sąd od dr. Nehringa opinii co do treści poematu, a dr. Nehring jako biegły pod przysięgą i tłumaczenie pięknym wierszem białym sporządził i opinią oddał. W rozprawie odczytano te elaboraty. Na pytanie zastępcy prokuratorji Meyera stwierdzono za pomocą świadectwa Rexa, że dr. Nehring jest Polakiem. Z tego tytułu zaczepił zastępca prokuratorji zeznanie p. Nehringa, wnosząc, że nie można do niego przykładać wagi, ponieważ p. Nehring jest Polakiem *(ein Nationalpole)*. Na wywód obrony, że w konsekwencji nie powinien się obwiniony poddawać sądowi rozpatrującemu sprawę, ponieważ się składa z Niemców *(Nationaldeutsche)* — nie odpowiedział prokurator.

— **Pneumatyczna armata dynamitowa.** W sprawie tego nowego wynalazku miał w ubiegłą sobotę wieczorem porucznik marynarki liniowej Dell' Adami odczyt w kasynie wojskowem we Wiedniu. Nowe działo wypróbowano w ubiegłym roku w fortecy Hamilton w obec szefa marynarki Stanów Zjednoczonych, Whitneya i komisji wojskowej, w skład której weszło także wielu obcych oficerów. Motorem w tej armacie jest skomprymowane powietrze, nabojem granat nitroglicerynowy. W Stanach Zjednoczonych zawiązało się już nawet towarzystwo dla fabrykacji nowych armat.

Dell' Adami użył za substrat swego wykładu monografię pneumatycznego działa, nakreśloną przez wynalazcę, porucznika amerykańskiej artylerji, Salińskiego i sprawozdania pism fachowych amerykańskich, jakoteż angielskich. Jeśliby nowe działo dało się do tego stopnia udoskonalić, iżby na daleką przestrzeń wyrzucać mogło pociski wagi 1.000 klgr. natenczas przed niszczącą tą siłą nie ostałby się żaden z dzisiejszych pancerników. Wprowadzenie armaty dynamitowej byłoby szczególniej dla marynarki pożądane, nowe działo bowiem — pomijając już, że byłoby tańsze — posiada niewielkie rozmiary i małą stosunkowo wagę, co ze względu na okręty, jest przymiotem pierwszorzędnej doniosłości. Wobec tego zaś, że potędze dynamitu żaden okręt nie mógłby się oprzeć, zaniechanoby zapewne budowania pancerników, pożerających olbrzymie sumy. Okręty stałyby się wówczas tylko lawetą dział dynamitowych. W każdym zaś razie, gdyby nawet pneumatycznego działa nie ulepszono, zasługuje ono na uwagę, jako wielce zajmujące zjawisko w dziedzinie techniki wojennej.

— **Zamarzł z obawy przed teściową.** W Sepsi-Szent-György zabawił się znany z prawości i łagodności przemysłowiec Fr. Audler dnia 11. b. m. nieco dłużej w gospodzie przy szklaneczce wina, na które zaprosił swego przyjaciela. Z powrotem, aby nie zbudzić teściowej i nie ściągnąć tem na siebie bury, położył się Andler w stodole na sianie i zasnął tam na wieki, bo go nazajutrz znaleziono na śmierć zmarzniętego.

— **Karygodne rymowanie.** Niejaki Adam Sławiński w Wiedniu, wracając późno w nocy z kilku, równie jak on podchmielonymi kolegami do domu, uczuł nieprzezwyciężoną pokusę do śpiewu i ulegając jej, tubalnym głosem zaintonował: „*Wer reitet so spät durch Nacht und Wind?*“ — „*Sie sind arretirt!*“ zabrzmiała prozaiczna i niezbyt dobrze dopasowana odpowiedź policjanta, natchniona pochwały godną troską o sen spokojnych obywateli.

Niezbity z tropu Sławiński ponownie huknął: „*Wer reitet*“ itd., wobec czego stróż spokoju publicznego uznał za stosowne jeszcze raz zagrozić mu kozą. Wtedy jeden z towarzyszy, rzekł do śpiewaka: „*Sei ruhig; der Gescheitere gibt nach!* — „*Und der Esel fällt in einen Bach!*“ Dorymował Sławiński.

Za ten rym musiał on odpowiadać przed sądem del. miejskim. Sąd nie myślał jakoś entuzjasmować się poetyczną odpowiedzią i dobrym rymem Sławińskiego, bo skazał go za obrazę organu władzy na 24 godzin aresztu.

— **Kulawa sprawiedliwość.** Z Londynu donoszą: George Beaseley, skazany przed 16 laty za morderstwo na dożywotnie więzienie, został teraz ułaskawiony, ponieważ okazało się, że był zupełnie niewinny zarzuconej mu zbrodni. Beaseley miał lat 27, gdy go skazano. Celę więzienną opuszcza osiwiały, istny starzec, mimo że znajduje się dopiero w sile wieku.

— **Stanley.** Rząd państwa Kongo coraz bardziej obawia się o los Stanleya, od dnia 10. sierpnia bowiem nie nadesłał nienstraszony podróżnik żadnej o sobie wiadomości.

— **W Stanach Zjednoczonych** znajduje się około 250.000 żydów.

— **Studentki.** W uniwersytecie tygurskim kształci się 70 kobiet, z których 40 uczęszcza na medycynę. Wkrótce ma tam powstać klub wyłącznie dla pań, a w nim odnośna korporacja burszów żeńskiego rodzaju.

— **Filantrop.** D. 17 bm. aresztowano w Budapeszcie niejakiego Maxa Verstaendig rodem z Rzeszowa, który zbierał składki na pogorzelców swego rodzinnego miasta, jak wiadomo, wcale nie pogorzałego. We Wiedniu udało mu się w krótkim czasie wyłudzić tym sposobem około 800 złr. Kiedy policja wpadła na trop oszusta, umknął on do Włoch. Ztamtąd dopiero udał się po pewnym czasie do Budapesztu, lecz zaraz na dworcu został aresztowany. W kuferku jego znaleziono sfałszowaną pieczątkę starostwa rzeszowskiego i magistratu rzeszowskiego. Oszust zostanie wydany sądowi karnemu w Wiedniu.

— **Eksplozja** w kopalniach węgla w Kaiserslautern przyprawiła d. 16. bm. o śmierć 40 robotników.

— **Z Warszawy.** *Kurjer Warszawski* donosi, iż w poważnem kole przyrodników i lekarzy powstał projekt uczczenia czcigodnego profesora Chałubińskiego przez urządzenie w Zakopanem muzeum jego imienia. Myśl ta w całem tego słowa znaczeniu szczęśliwa, nikt tak bowiem, jak Chałubiński, nie ukochał i nie poznał uroczego zakątka Karpat, nikt tyle pracy i życia nie zostawił w tych górach. Muzeum ma zawierać bogate zbiory zoologiczne, botaniczne i mineralogiczne. Wejdą tu, między innemi, bogate zbiory samego Chałubińskiego. Projekt, żywo interesujący miłośników Zakopanego i wielbicieli szanownego profesora, prawdopodobnie już w roku bieżącym dojdzie do skutku. Zasłużony profesor podczas zimy jeszcze osiąść ma w Zakopanem, którego klimat bardzo korzystnym być może dla jego zdrowia.

— **Aż trzech pretendentów** zgłosiło się w akademji francuskiej do opustoszałego po Labiche'u krzesła. Opinja publiczna domaga się wyboru Henryka Meilhac'a, książę de Broglie popiera swojego kandydata, p. Thureau-Dangin, trzecim zaś jest dawno ubiegający się o tytuł akademika p. de Vogüe.

— **Wypadek na kolei.** Skutkiem fałszywego ustawienia zwrotnicy najechał w nocy z 14. na 15. bm. osobowy pociąg rzymski na stacji w Levanto na stojący tamże pociąg towarowy, skutkiem czego 7 osób odniosło lekkie skaleczenia.

— **Akcjonarjusze jaskini gry w Monaco** — są w rozpaczy. W przewidywaniu, że towarzystwo to wkrótce runie, nikt nie chce kupować jego akcyj, a nawet w lombardach nie na nie dają. Zdaje się więc, że nakoniec świat pozbędzie się tej niemoralnej instytucji, przynoszącej mu zakałę.

— **Legenda o Hirschu.** Zapytany przez pewnego repertera, czy w istocie miljonami chce przyjść w pomoc nędzarzom, br. Hirsch oświadczył, iż co do jego ofiar przesadne krążą wieści. „Ile możności staram się nędzy ulżyć — mówił — ale to co głoszą świadczy tylko o fantazji i o zbyt dobrem wyobrażeniu co do mojego majątku. W Petersburgu i Paryżu założyłem stowarzyszenia dobroczynności, które moimi funduszami utrzymuję, a co się tyczy Austrji, to uprosiłem kaznodzieję dr. Jellineka, aby zawiązał stosowny komitet zwłaszcza dla Galicji i Bukowiny. Co do sum, jakie komitetowi oddam do dyspozycji, nic jeszcze nie postanowiłem wprzód bowiem muszę zasięgnąć opinii komitetu, który jeszcze nie ukończył swych prac przedstępnych“.

— **Centralny zarząd** stronnictwa socjalno-demokratycznego w Zurychu nosi nazwę „Olimp“ i składa się z dziesięciu osób. Między nimi jest pięciu stałych „sekretarzy“, pobierających po 4.000 fr. pensji. Do nich należy główny redaktor pisma *Socialdemokrat*, Bernstein, były subjekt z Berlina, dalej kierownik „księgarni ludowej“, Schlüter, były szewc, Metteler były deputowany, a wreszcie zecerzy Fischer i Tauscher.

— **Wystawa aeronautyczna** otwartą zostanie w Wiedniu dnia 1. kwietnia br. Budynek wystawy w Praterze już ukończony. Na czele komitetu stoją: landgraf W. Fürstenberg, ks. M Fürstenberg i ks. A. Solms.

— **Dzwony w haremie.** Jedna z większych odlewni dzwonów w Wiedniu wysłała temi dniami cały tuzin dzwonów najrozmaitszej wielkości do Konstantynopola. Użytemi być mają w haremie sułtana, w którym wszystko odbywa się na komendę. Innego dzwonu używają tam, budząc rano mieszkanki haremu, innym ogłaszają im godzinę snu, a jeszcze innym czas posiłku itd.

— **Młoda babka.** W Ohio 12-letnia murzynka, Klara Jackson, wyszedłszy za mąż, powiła niebawem córkę, która idąc śladem swej matki, doszedłszy lat 12, poślubiła p. Hawhiusa, i w rok niespełna dała mu syna, uszczęśliwiając tem młodziutką babkę.

— **Wspaniałomyślność.** Szef biura do pisarza: „Dziś są moje imieniny; (podając tabakierę) zażyj pan na moje zdrowie“.

---

† **Zmarli.** Jan Sas Leszczyński, właściciel realności, zmarł w 59 r. życia we Lwowie.

Maurycy Adlmann, rewident rachunkowy krajowej dyrekcji skarbu zmarł w 60 r. życia we Lwowie.

Aniela Łabowicz, żona konduktora kolei państwowej i właścicielka realności, zmarła d. 21 lutego w 27 r. życia we Lwowie.

Ks. Grzegorz Sawczyński, grecki proboszcz w Zwinogrodzie, zmarł d. 16 b. m. w 84 r. życia w Zwinogrodzie.

Teatr, literatura i muzyka.

— Z teatru. Wczoraj wystawiono po raz trzeci operetkę „Nanon“. Teatr był przepełniony — kasę zamknięto na godzinę przed spektaklem. Pani Zimajer wyzdrowiała już zupełnie, ukryty wielbiciel ofiarował jej pyszny bukiet a publiczność obdarzała ją ciągłemi oklaskami.

Dziś powtórzoną zostanie „Nanon“, jutro po raz trzeci „L'Abbe Constantin“ Halevyego, we czwartek „Napój miłosny“ opera Donizettiego, w piątek „Z przyjemnością“ komedja Mosera w przekładzie p. Walewskiego, w sobotę „Hugenoci“ opera Mayerbeera.

Donosząc o pierwszem przedstawieniu „Nanon“, zapomnieliśmy wspomnieć, że przekładu tej operetki dokonał sympatyczny artysta sceny naszej p. Kiczman, który powrócił już zupełnie do zdrowia i odtąd występować będzie częściej w operetce.

— Panna Helena Zimajer, córka sympatycznej artystki naszej, wystąpi w poniedziałek po raz pierwszy na scenie w komedji Swiderskiego „Dzieciaki“. Obiecującej wiele debiutantce życzymy serdecznie najlepszego powodzenia.

— „*Pomocy*“, pisma dla młodzieży, które pod wpływem zakazu języka polskiego w szkołach pruskich zaczęto wydawać w Ostrowie, wyszedł już nr. 8. Ton pisma odpowiada w zupełności wiekowi dziecięcemu, a w treści czuć wiele ojczystego ciepła, z którem nauka języka ojczystego i spraw polskich przechodzi pod panowaniem pruskiem dziś znowu na łono rodziny.

— „Śpiewak z Palermo“, operetka Zamary (libreto Buchbindera), wystawiona po raz pierwszy dnia 14. b. m. w wiedeńskim „Carlsteater“ znalazła u krytyki i publiczności życzliwe przyjęcie.

— Dwaj młodzi muzycy, pp.: Jaroński i Rozencwajg, udali się z Warszawy do Konstantynopola dla założenia tam szkoły muzycznej. Inicjatorką i protektorką tego zakładu ma być p. L., nasza rodaczka, zamieszkała od lat kilku nad Bosforem.

— „La volière“, opera komiczna, najnowszy utwór Lecoqua została wystawiona po raz pierwszy d. 13. bm. w paryskim teatrze „de nouvautés“ i z powodu wprost idjotycznego libretta pp. Rnitter i Beaumont doznała, pomimo prześlicznej muzyki świadczącej o kompozytorze jak najpochlebniej, kompletnego fiaska.

Dział ekonomiczny.

Z projektów ustaw melioracyjnych, na zeszłorocznej sesji sejmowej uchwalonych, jeden tyczący się osuszenia bagien Oleskich dotąd nie został sankcjonowany, a ponieważ roboty miały się rozpocząć już w r. 1888. więc niesankcjonowanie równa się odroczeniu melioracji. Sankcja nie została właściwie odmówioną, lecz tylko trzymana jest w zawieszeniu aż do wyjaśnienia wątpliwości technicznych, które minister rolnictwa podniósł w maju 1887. a które dotąd jeszcze przez krajowe biuro melioracyjne nie mogły być usunięte. Ponieważ usunięcie wątpliwości technicznych zapewne wpłynie na zmianę kwoty kosztów melioracji, przeto z tego powodu, jakoteż i z powodu niemożności rozpoczęcia robót w terminie, w pierwotnym projekcie ustawy oznaczonym, projekt ten zapewne wróci do Sejmu w formie zmienionej na przyszłej sesji.

Produkcja nafty w Galicji. W roczniku statystycznym ministerstwa rolnictwa znajdujemy szereg dat, odnoszących się do wydobywania petroleum w kopalniach galicyjskich. Przy produkcji oleju ziemnego było zajętych w roku zeszłym 2790 mężczyzn, 71 kobiet, 53 młodocianych robotników i 3 dzieci, ogółem 2917 robotników, który wydobyli 425.387 centnarów metrycznych oleju ziemnego w wartości 1,681.207 zł., przyjmując cenę przeciętną 3 zł. 90 ct. za centnar metryczny. Z cyfr tych przypada na powiat jasielski 1689 robotników (1572 mężczyzn 61 kobiet, 53 młodocianych robotników i 3 dzieci) i 129.065 centn. metr. produkcji, (czyli 32.3 pr. ogólnej produkcji) wartości 619.154 zł. (czyli 36.8 pr. ogólnej wartości przy cenie przeciętnej 4 zł. 45 ct.; na obwód drohobycki 504 robotników (494 mężczyzn i 10 kobiet) i 42.814 centn. metr. produkcji, czyli 9.9 pr. ogólnej produkcji wartości 158.936 zł., czyli 9.5 pr. po cenie przeciętnej 3 zł. 71 ct., za centn. metr.; wreszcie na obwód stanisławowski 714 robotników i 249.165 centn. metr., czyli 57.8 pr. w wartości 903.147 zł., czyli 53.7 pr. po cenie przeciętnej 3 zł. 62 ct.

Przy produkcji wosku ziemnego było zajętych 6.358 mężczyzn, 453 kobiet, 240 młodocianych robotników i 20 dzieci, ogółem 7071 robotników, którzy wyprodukowali 94.963 c. m. wosku ziemnego w ogólnej wartości 2,409.789 zł. przy cenie przeciętnej 25 zł. 37 ct. za centnar metr. Na powiat drohobycki przypada 6872 robotników, czyli 97.2 pr. ogólnej liczby, (mianowicie 6194 mężczyzn, 453 kobiet, 205 młodocianych robotników i 20 dzieci) i 92.763 c. m., czyli 97.7 pr. ogólnej produkcji, w wartości 2,379.489 zł., czyli 98.8 pr. ogólnej wartości przy cenie przeciętnej 25 zł. 65 ct. za cent. metr. Na obwód stanisławowski przypada 199 robotników, czyli 2.8 pr. ogólnej liczby (164 mężczyzn i 35 młodocianych robotników) i 2900 m. c. produkcji, czyli 2.3 pr. ogólnej produkcji, w wartości 30.300 zł., czyli 1.2 pr. przy cenie przeciętnej 13 zł. 77 ct. za cent. metr. Znaczna różnica w cenie tem się tłómaczy, iż w tym obwodzie może być produkowany tylko pośledniejszy towar.

Komitet galicyjskiego towarzystwa gospodarczego wzywa do członków towarzystwa następujące zawiadomienie: Przesyłając kartę legitymacyjną przy niniejszem, która przy kupnie biletu jadąc tu (jakoteż wracając) kasie biletowej do odstemplowania, a w ciągu podróży organom kolejowym wraz z biletem — przedłożyć należy, oznajmiamy, iż tutejszo-krajowe koleje przyznały członkom naszym, jadącym na walne zgromadzenie, następujące obniżenia: a) Kolej Karola Ludwika bilety II. i III. klasy pociągów zwykłych (nie pospiesznych) o 33⅓% (na czas od 1. do 15 marca b. r. włącznie), a w ten sposób, iż jadący II. klasą zakupują bilet I. klasy, a jadący III. klasą pół biletu I. klasy, który służy im już następnie do bezpłatnego powrotu; przeto przy wysiadaniu we Lwowie bilet oddawany być nie ma, i tylko z powrotem przedłożyć go należy do odstemplowania. b) Kolej Lwowsko-Czerniowiecka bilety II. i III. klasy o 33⅓% (na czas od 1. do 10. marca włącznie), a mianowicie: dla jadących II. klasą z dozwoleniem użycia pociągów pospiesznych, — dla jadących zaś III. klasą, z wykluczeniem pociągów pospiesznych. c) Kolej państwowa zaś na swych liniach, a mianowicie: Tarnów-Leluchów — Zwardoń-Chyrów-Stryj — Stanisławów-Stryj-Lwów i Husiatyn-Stanisławów (na czas od 1. do 10. marca b. r. włącznie) obniżenie następujące: jadący II. klasą kupią bilet III. klasy, jadący III. klasą pół biletu II klasy. d) Kolej I. węgiersko-galicyjska (dla linii Łupków-Przemyśl) przyznała zniżenie 25% dla biletów II. i III. klasy przy użyciu pociągów osobowych (na czas od 1. do 10. marca b. r.)

Na kartach legitymacyjnych mają członkowie położyć własnoręczne swe podpisy. Załączone karty legitymacyjne kolejowe raczą rady przesłać członkom, którzyby się wprost do oddziału zgłosili, z chęcią udania się na walne zgromadzenie towarzystwa gospodarczego do Lwowa.

Wystawa nasion we Lwowie od 2. do 5. marca ma się odbyć — jak wiadomo — podczas posiedzeń rady ogólnej towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. Komitet gal. towarzystwa gospodarskiego wzywa wszystkich ziemian, którzy produkują doborowe nasiona rolnicze lub leśne — i mają je w roku bieżącym na sprzedaż, — ażeby raczyli najpóźniej do 26. br. przesłać *franco* pod adresem komitetu (ulica Ossolińskich l. 6) próbki tychże nasion, podając: a) imię swoje i nazwisko; b) miejsce zamieszkania, tudzież stację pocztową lub najbliższą kolejową; c) rodzaj nasienia; d) ilość, w jakiej też jest na sprzedaż; wreszcie e) cenę po jakiej będzie sprzedawane. Nasiona mają być nadesłane w woreczkach płóciennych, obejmujących po jednym kilogramie (dwa funty cłowe) nasienia. Komitet gal. towarzystwa gospodarskiego przedstawi próbki nadesłane (ugrupowane systematycznie) członkom towarzystwa podczas rady ogólnej mającej się zebrać w pierwszych dniach marca br. Zamierzone zebranie próbek z całego kraju nie będzie wystawą nasion w ścisłem tego słowa znaczeniu, — ale będzie raczej zapoznaniem rolników, potrzebujących nasion, z miejscami produkcji tychże w kraju. Tym sposobem pragnie komitet ułatwić zarówno sprzedaż, jak i nabycie doborowych nasion rolniczych i leśnych w kraju produkowanych — i spodziewa się, że producenci licznemi nadsyłkami przyczynią się do wyrobienia przekonania, „że bardzo wiele nasion (jeżeli nie większość) znaleźć można w kraju, bez uciekania się do zagranicznych handlarzy".

Kolej żelazna Dęblin-Dąbrowa. Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.*: Z powodu, iż na linii mającej połączyć kolej dęblińsko-dąbrowską z koleją państwową cesarza Ferdynanda zaszła potrzeba wykonania pewnych robót uzupełniających odroczono otwarcie ruchu na pomienionej linii.

Kolej dąbrowska, idąc za przykładem kolei nadwiślańskiej, zaprowadza oszczędności w biurach zarządu i służbie zewnętrznej. W br. na różnych pozycjach postanowiono oszczędzić około 60 tysięcy rubli.

Koszta budowy drogi żelaznej na linii Psków-Ryga obliczono na 11,720.000 rs., z których wydano już przeszło 7.4 mil. a na r. 1888. asygnowane 3.8 mil. Droga ma być ukończoną w końcu roku bieżącego.

Bankructwa w Warszawie. W tych dniach aż czterech hurtowników towarów żelaznych i stalowych zawiesiło wypłaty; dwóch z nich miało składy na ulicy Królewskiej, a drugich dwóch na placu Grzybowskim. Są to bankructwa większe; niezależnie od tych zamknęło swoje sklepy z różnemi towarami około dziesięciu pomniejszych kupców. Według informacyj *Kurjera Warszawskiego*, ruch w tamtejszych składach hurtownych zeszedł do *minimum*, zamówienia bowiem z prowincji są nadzwyczaj ograniczone, co kupców stawia w tem gorszem położeniu, że regulacja rachunków z zagranicą, wobec niskiego kursu waluty rosyjskiej, jest obecnie niezmiernie trudną.

Długość toru kolejowego w państwie rosyjskiem po dzień 1. stycznia 1888. r. wynosi 27.978 wiorst; z tej liczby 21.056 eksploatują towarzystwa prywatne, 5472 rząd, a 1450 w. przypada na drogi finlandzkie. Wartość wszystkich linij dochodzi do 3 miliardów, a dochód brutto do 250 mil. rs.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 21. lutego. Z Londynu i z Rzymu donoszą do *Polit. Corr.*, że gabinety W. Brytanii i Włoch oczekują od gabinetu rosyjskiego propozycji, wzywającej mocarstwa traktatowe, ażeby wspólnie oświadczyły Porcie, iż panowanie ks. Ferdynanda Koburskiego w Bułgarji jest bezprawne. Donoszą jednak równocześnie, że Rosja nie proponuje żadnych środków przymusowych, zmierzających do usunięcia ks. Koburskiego od rządów.

Wiedeń d. 21. lutego. Mówią tutaj, że przeciw żądaniu Rosji co do uznania nielegalności rządów ks. Koburgskiego w Bułgarji, podniesie gabinet wiedeński zarzuty, głównie z tego powodu, że musiałoby przecież wypowiedzianem być równocześnie kto ma nastąpić po ks. Koburgskim lub co się ma w ogóle stać w Bułgarji, gdyż inaczej nie byłaby to interwencja dyplomatyczna, ale dążenie do wytworzenia anarchistycznego bezkrólewia.

Wiedeń d. 21. lutego. Cesarz bawi ciągle w Budapeszcie i nie ma zamiaru wracać temi dniami do Wiednia. Dla załatwienia nagłych spraw bieżących swego ressortu, udał się hr. Kalnoky wczoraj na dwór cesarski.

Budapeszt d. 21. lutego. Dzisiaj miał hr. Kalnoky audjencję u cesarza na zamku Budzińskim. Audjencja ta stoi w związku z misją ks. Bariatyńskiego, który przyjechał do Wiednia z żądaniem gabinetu petersburskiego, ażeby mocarstwa traktatowe uznały rządy ks. Ferdynanda Koburskiego w Bułgarji jako bezprawne.

Berlin d. 21. lutego. Organ ministra skarbu *Polit. Nachrichten*, zaprzecza pogłosce o zamiarze przedłożenia sejmowi pruskiemu ustawy rejencyjnej.

Berlin d. 21. lutego. Ajencja Wolffa donosi, że mylną jest wiadomość, jakoby rząd rosyjski zamierzał zamknąć swoją stajnię rosyjskich ogierów rozpłodowych w Berlinie.

Paryż d. 21. lutego. Ogół wygląda czwartkowej rozprawy Izby posłów nad funduszem dyspozycyjnym. Może łatwo przyjść do przesilenia gabinetowego, jeżeli gabinet przy tej pozycji postawi kwestję zaufania.

Paryż d. 21. lutego. Radykały socjalni w St. Etienne uchwalili postawić kandydaturę jenerała Boulangera do Izby posłów, pomimo że on, jako jenerał w czynnej służbie będący, według konstytucji wybranym być nie może.

San Remo d. 21. lutego. Wydany wczoraj w południe biuletyn lekarski donosi: Cesarzewicz miał się wczoraj cały dzień dobrze, najlepiej od dnia operacji. Humor ma dobry i większą część dnia czytał. Przy kaszlu mniej już flegmy odchodzi.

Bukareszt d. 21. lutego. (Ajencja Havas). Aresztowano jednego jenerała i jednego pułkownika pod zarzutem wymuszania łapówek przy dostawach wojskowych. Były minister wojny Angelesco wystąpił zupełnie z armii. (I jemu podobne sprawki zarzucano; przyp. red.)

Wiedeń d. 21. lutego 2 godz. 10 min. po południu. **Akcje kredytowe** 268 30. Akcje alpejskie Tow. górniczego 29 —. Akcje węgierskie Banku kredytowego 271.—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 99.50. Akcje Unionbanku 187.25. Akcje kolei Karola Ludwika 191.25. Akcje kolei Północnej 244.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 76.50 Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 215.—. Akcje kolei Lw.-Czern. 207.50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 152.—. Losy komunalne wiedeńskie 128.75. Akcje Tow. tureckiego 71.25 Galic. oblig. indemniz. 100.75. Akcje kolei półn cno-zachod. (lit. B. Elbethal) 156.—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 203.—. Akcje Bankvereinu 81.—. Rosyjski rubel papierowy 106.50. Losy premjowane węg. —.—.

4²/₁₀% Renta wspólna 77.55. 5% renta austr. papier. 92.50. 4% renta austr. złota 108.50. 4% renta węg. złota 96.40. 5% renta węg. papierowa 82 87. Napoleondory —.— Marki niem. 62.22

Berlin d. 20. lutego godz. 3 m. 30 popoł. Rosyjski rubel papierowy 171.80. Akcje austrjackie kredytowe 139.—. Akcje kolei Karola Ludw. 77.70. Austrjackie banknoty 160.70. Akcje kolei południ. (Lombardy) 31.50. Rosyjska pożyczka wschodnia 51.50. 5 prct. listy Królestwa Polskiego —.—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. lutego 1888.

Hotel Żorża. K. hr. Hussarzewska z Bursztyna W Oprządek ze Zwierzyńca. L. hr. Łubieński z Warszawy. M Garapich z Cebrowa. G. Broders z Paryża.
Hotel Francuski. K. Krzyżanowski z Lisek W. Czapelski z Czerniowiec. A. Michel z Wiednia F. Berg z Berlina. L Dürstenfeld z Jarosławia. J. Brühl z Wiednia.
Hotel Langa. H. Polaczek z Opawy. T. Marcoin z Krakowa. I Gold ze Złoczowa.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 21 lutego. (Z Izby handlowej.)

	płaca	żąda
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	—.—	194 50
Kolej Lwow.-Czer.-Jaska	—.—	211 —
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	—.—	281
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—.—	216
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
" " 5%	96.50	98.—
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	100.—	101 25
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	90.75	92 25
Towarzystwa kred. galic. 5%	99.75	101 —
" kredyt. gal. ziem. 4%	—.—	95 50
" kred. gal ziem. 5% los. w 37 l.	99.75	101 —
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	—.—	92 —
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l	92 75	93 75
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	—.—	90 —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w Ilaw. (d. 6 pr.) 3%	—.—	54 —
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	—.—	48
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal i Buk 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	100.50	102 —
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—.—	105.—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	89.50	91.—
V Losy		
Losy miasta Krakowa	—.—	19.—
Losy miasta Stanisławowa	—.—	35.50
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.90	6.—
Dukat cesarski	5.92	6.02
Napoleondor	9.91	10.08
Półimperjał rosyjski	10.33	10.43
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	1.5⅝	1.7⅝
100 marek niemieckich	61.80	62.45
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego, od 1. października 1887 r.

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5·50	9·27	11·35	7.06
" Podwołoczysk	10·24	3·05	3·50	
" Podw. na Podzamcz.	10·10	2·28	3·19	
" Czerniowiec	10·3	3·35	3·30	
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	10·44	4·10	4·50	8.10
" Podwołoczysk	6·10	10·25	12·38	
" Podw. z Podzamcza	6·22	10·55	1·08	
" Czerniowiec	6·20	11·06	12·22	
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	9·34	6·35	5·20	
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	6·36	9·35	9·29	

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6tej wieczór do 5 m. 59 ran.

ROZMAITOŚCI.

= **Karnawał i post.** Inaczej żegnano dawniej karnawał i inaczej obserwowano posty, niż obecnie. Kiedy szalone „kuse" dni minęły, w których przebrani mężczyźni za żydów, olejkarzy i dziadów, maszkary urządzali, w ostatni dzień, ktoś ubrany za księdza, włożywszy na siebie koszulę, zamiast komży, a pas w miejsce stuły, wchodził na stołek, przybrany w kobierce w kształcie ambony i prawił kazanie humorystyczne na pożegnanie karnawału.

Po wieczerzy mięsnej we wtorek zapustny, o północy podawano mleko, jaja i śledzie. Temi potrawami przygrywano niejako postowi nadchodzącemu, po stopniach od mięsa przez nabiał do niego przystępując. Ta kolacja zwała się podkurek i we wszystkich stanach bywała odprawianą.

Po wsiach wydarzało się, że parobczaki obwozili po chałupach kurka drewnianego, na dwu kółkach osadzonego, z dyszlem, czyli raczej prostym kijem. Zapraszali dziewki i gospodynie na kurka owego jakby rzeczywistym był, a one obeznane z obrządkiem tego rodzaju, dawały im ser, masło, kawał szperki, jaja, kiełbasy, do których dokupiwszy gorzałki i piwa, mogli nieladajaką ucztę sporządzić.

Post jednak, mimo znanej gorliwości, nie odznaczał się wielką wstrzemięźliwością. Szlachta, jedząc „ze suchotami", odprawując rekolekcje, a nawet biczując się, gdy pora się zdarzyła, jadła i piła bez miary. Beauplan, przebywający w Warszawie w XVII w. przyznał to Polakom, że wybornie ryby gotują. Zupę z nich dawano na żółto, potrawę szaro i w „maćkowej juszce"; gotowano je po holendersku, czesku i morawsku, a na stół podawano w całej wielkości, uwarzone z łuską, w ogromnych dzwonach. A cóż mówić o rybach w pasztecie i marynowanych, z miodownikiem, rodzynkami albo figami, o których już tylko z tradycji słyszał Gołębiowski.

W książce kucharskiej z wieku zeszłego spotykamy zbiór wyszukanych potraw, jak ryby z kaszanatem i rozmarynem, albo chuchrami. Kapucyni, sławni z wyrobu stokfisza, moczyli go siedm dni w ługu. Ściśle jednak poszczący nie spożywali ryb z masłem, lecz oliwą lub olejem. Wkrótce jednak zaczęto pieścić podniebienia łakociami, co wstrzemięźliwości uwłaczały. Chomiński, wojewoda mścisławski, sam ryby w rądelku gotował, a Branicki słynął z ich przyrządzania. Takie też posty wyśmiał Miaskowski, poem o nich zapewne myślał Krasicki, pisząc w „Podstolim": „Nie takie nasze posty, jak owe niegdyś pustelnicze o korzonkach i wodzie".

Zakończmy ten pobieżny szkic wzmianką, że w Anglii, obok hoteli *of temperance*, istnieją restauracje katolickie, w których w dni postne mięsa nie dostanie. U nas dzieje się wprost przeciwnie, mamy bowiem traktyjernie, gdzie tylko w drodze łaski dają postne obiady. Płaci się jednak za nie słono, to też niewielu z nich korzysta.

= **Pech.** Nietylko zwykli śmiertelnicy na „pech" skarżyć się mogą; trafia on nieraz nawet ministrów, o czem najlepiej się przekonał p. Stourdza, rumuński minister oświaty. Wyjechał on niedawno do Wiednia, a że podróż jest zawsze milszą, kiedy nic nie kosztuje, postarał się o bilet wolnej jazdy wystawiony na nazwisko wysokiego urzędnika rumuńskich kolei. Kilka stacyj przed Wiedniem zjawia się nagle konduktor. P. Stourdza z najobojętniejszą miną podaje mu bilet.

— „Czy mogę prosić o wylegitymowanie się, że pan rzeczywiście jesteś tą osobą, na którą bilet opiewa?" pyta przybysz. Minister zrazu zżymał się na to niedowiarstwo, w końcu jednak przyparty do muru przyznaje, że w nieprawny sposób użył wolnej karty.

Tymczasem pociąg stanął w Wiedniu. Na peronie oczekiwali p. Stourdzy członkowie poselstwa rumuńskiego. Można wyobrazić sobie jego zakłopotanie, gdy przed ich oczyma musiał w towarzystwie konduktera udać się do kancelarji, tam podać swe właściwe nazwisko i na domiar uiścić nietylko należytość za jazdę bezpłatnie przebytą, lecz nadto jeszcze sporą sumkę jako *poenale*.

= **Słowność „Szwabów".** Znajdujemy w pewnem piśmie niemieckiem następującą zabawną anegdotę: „Było to w Węgrzech w r 1856. Szef batalionu huzarskiego, rodowity Niemiec, słyszał kilkakrotnie, że żołnierze niestworzone rzeczy wygadują na jego rodaków. Usłyszawszy raz, jak któryś z jego podkomendnych wyrażał się o Niemcach w sposób wysoce obelżywy, zarzucając im przedewszystkiem, iż „z gęby robią cholewę", tj. nigdy słowa nie dotrzymują, kazał zuchwalcowi wyliczyć w swojej obecności 25 bizunów. Po dwunastem jednak uderzeniu, zrobiło mu się żal biedaka. Kazał go tedy odwiązać od ławy

— No, Janosz — zapytał. — Cóż teraz powiesz?

— Ano, proszę łaski pana majora — brzmiała odpowiedź huzara — co Szwab, to Szwab; nigdy słowa nie dotrzyma.

= **Jenerałowie rosyjscy.** Śniło mi się — pisze *Graždanin* — że byłem obecny na posiedzeniu jakiejś rady wojskowej. Przedmiotem obrad była wojna z Niemcami i Austrją. Mówi właśnie młody jenerał i słyszę te słowa:

— Otóż tedy wypowiadają nam wojnę.

— Zgoda — odrzeknie inny starszy jenerał — i cóż potem?

— Potem Austrja wkroczy do kraju południowo-zachodniego, Niemcy do Królestwa Polskiego i na Litwę.

— A potem co?

— Potem zajmą prowincje nadbałtyckie.

— A potem?

— Potem pozostaną na zimowe leże.

— A potem?

— Potem jedna armia wyruszy na północ, druga zaś połączy się z Austrjakami.

— A potem?

— Potem zdobędą Psków i Kijów.

— A potem?

Tu młody jenerał obruszył się na swego interlokutora:

— Jak to, jeszcze wam mało?! Naturalnie rzucą się na Moskwę.

— A potem?

Młody jenerał nie mógł wytrzymać i wybuchnął:

— Jak-to potem, potem! — Do pioruna dość już chyba. Kiedyż się to skończy?

Na to stary jenerał: Tacy to z was młodzi strategicy, nie potraficie zachować zimnej krwi, wszystko bierzecie gorączkowo, a gdy przyjdzie do rzeczy, pokazujecie się tchórzami. Przedewszystkiem, jaki pożytek z kolei pogranicznych, o które wam tak chodzi? W razie wybuchu wojny niszczymy wszystkie drogi żelazne; niech sobie Niemcy idą naszemi drogami polowemi — my przywykliśmy do nich, a oni — chyba nie. Co więcej, gdzie tylko znajduje się droga żelazna, tam należałoby wznieść silne szańce, niech je próbują zdobyć. Co nam przyjdzie z nowych dróg żelaznych; wystarczą nam w zupełności ziemia i działa. Chcecie wtargnąć do naszego kraju — owszem, prosimy bardzo. W roku 1853 cztery armie musiały zdobywać Sewastopol i 11 miesięcy trwało oblężenie; obecnie zna wystawmy i my 6 do 7 takich Sewastopolów, niech sobie posiedzą pod nimi. Zobaczymy wtedy, co będzie..

= **Romans członka familji carskiej.** W uzupełnieniu wiadomości podanej przed kilku dniami pod tym napisem, podajemy następujące szczegóły: „W. ks. Michał Michałowicz, jest tym samym, który przed rokiem na pewnym francuskim statku wzniósł toast za pomyślność sojuszu francusko-rosyjskiego, wywołał w całym świecie wrzawę.

Obecnie wysłano go znowu w podróż za granicę, a powodem było tym razem zbyt żywe zajęcie się panną Ignatjew, którą poznał na balach dworskich i która swą urodą zamąciła spokój w sercu 27-letniego, — wysoce inteligentnego i wrażliwego młodzieńca. Panna Ignatjew posiada w istocie dość zalet ciała, umysłu i serca aby każdego młodego mężczyznę w zachwyt wprawić. Gdyby wielki książę nie był właśnie sobą, tj członkiem carskiej familii, sprawa cała wobec wzajemności panny byłaby się w bardzo prosty sposób skończyła małżeństwem. W danym jednak wypadku, wysokie urodzenie adenisa stanęło na przeszkodzie tak pomyślnemu zakończeniu. Wybór syna pochwalała wprawdzie matka, nie pochwalał go jednak ojciec i — co ważniejsza — car, który oświadczył stanowczo, że nigdy nie da pozwolenia swego na ten związek. W rezultacie też musiał wielki książę Michał Michałowicz *nolens-volens* zamiast podążyć do ołtarza, spakować tłumoki i wyruszyć za granicę, aby tam się leczyć z uporczywej *febris amantium*".

= **Meteor.** *Revue scient.* podaje zajmującą wiadomość o aerolicie spadłym z. r. w Tonkinie. W nocy d. 25. października wymienionego roku widziano tam w kilku miejscowościach kulę ognistą nieco mniejszej niż księżyc objętości, koloru białego, wpadającego w odcień fioletowy, która przebiegła widnokrąg w kierunku od zachodu na wschód. Wielu z oglądających to zjawisko twierdziło, że aerolit spadł nad brzegiem rzeki Melong, przyczem nastąpiło dość silne wstrząśnienie ziemi. W kilka dni potem nadeszło uwiadomienie od krajowego naczelnika gminy Treiem-Hoa, że dnia 25. spadło z nieba na terytorjum wsi Than-Duc dziwne jakieś zwierze, które potem napowrót wzleciało do nieba, zostawiwszy jednak poprzednio w ziemi wyżłobienie. Wszystkie poszlaki wskazywały na to, iż ów zwierz tajemniczy nie był niczem innem, jak meteorytem. Kapitan Delanney udał się też natychmiast do wskazanej miejscowości i w istocie znalazł potężne wyżłobienie długości 32 a szerokości 6 metrów, pozostawione przez meteor. Forma wyżłobienia była gruszkowata. Co się tyczy samego meteoru, to Delanney nie znalazł go ani w Than-Duc, ani też w okolicy. Ponieważ zaś grunt jest tam torfiasty, skutkiem czego nie mógł w żadnym razie otwór sam napowrót się zamknąć, więc przypuszczać należało, iż meteor odbił się i napowrót poleciał ku niebu. Wedle Delanneya meteoryt musiał mieć 580 metrów kubicznych objętości o wadze 2,895.000 klgr. Meteorytu tych rozmiarów ziemia nasza jeszcze nie widziała. Dalsze badania wykazały, że meteor leciał z szybkością 2000 metrów na sekundę pod kątem 10°, odbił się zaś pod kątem 34° z tą samą mniej więcej chyżością, z którą padł na ziemię. Wedle obliczeń fachowych, odbiwszy się, zakreślił meteoryt łuk długości 7000 kilometrów i wpadł w morze chińskie.

= **Znaleziony zegarek.** Na jarmarku, który obecnie odbywa się na bulwarze Lenoire w Paryżu, urządza pewien kuglarz między innymi przedstawienia prestigitatorskie W rzędzie sztuczek, któremi zwykł się on popisywać, wymieniał program każdym razem taki: „Znaleziony zegarek". Kuglarz pożycza sobie od którego z widzów złoty chronometr i ukrywa go w puszce o dnie podwójnem. Pokazuje następnie inne sztuki, a tymczasem pomocnik eskamotuje ów zegarek i niespostrzeżenie wkłada go w kieszeń innego widza. Skoro to się stało, kuglarz, wskazuje na odnośną osobę, a właścicielowi powiada: „Pański zegarek znajduje się w kieszeni tego oto pana." Wskazany protestuje, szukają, znajdują zegarek, wreszcie zaś oklaski nagradzają sztukmistrza za zręczność.

Przed kilku dniami jednak, zegarek zniknął wprawdzie z puszki, ale ku ogromnemu przerażeniu kuglarza nie można go było odszukać. Publiczność poczęła się niecierpliwić, a właściciel zaczarowanego zegarka wezwał policję, aby użyczyła mu pomocy celem odzyskania czasomierza. Biedny kuglarz musiał też przerwać przedstawienie i udać się do najbliższego komisarjatu, gdzie nie prędzej puszczono go na wolność, aż złożył wartość przepadłego zegarka. Czarodziej wykreślił odtąd na zawsze z swego programu „znaleziony zegarek".

= **„Carolina".** Jeden z profesorów prawa, który między innymi przymiotami i ten posiada, że jest łysym, zapytał słuchacza przy egzaminie, dlaczego pewien kompleks dawnych ustaw niemieckich nosi nazwę „Carolina".

— „Ponieważ wydał je król Karol!" — odparł student. — „Królów tego imienia było więcej — rzecze na to profesor. Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, który z nich owe ustawy wydał?" Przyczem mimowoli potarł się po łysinie Kandydat biorąc ów ruch za wskazówkę, nie dał długo czekać na odpowiedź. Brzmiała ona: — „Karol — łysy!"

= **Poświęcenie.** — Robercie, musisz przed ślubem zrobić dla mnie małą ofiarę, mówi z umizgiem piękna Mania do swego narzeczonego.

— Dla ciebie każda ofiara będzie mi miłą.

— A więc, obiecaj mi, że nie wypalisz już ani jednego cygara w życiu.

— Przysięgam.

— I nie będziesz żałował tej obietnicy?

— Wcale nie; wolę... fajkę.

Oryginalne prof. dr. Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających

Koszule
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze
(dla pań, mężczyzn i dzieci)

Staniki włóczkowe do noszenia po sukni, z rękawami i bez, poleca

handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie

Naturalne i czyste

WINA batel- z król. kowe węg.

Centralnej

PIWNICY WZOROWEJ

zostającej pod nadzorem i kontrolą król. węg. Ministerstwa handlu

Białe i czerwone, stołowe, deserowe i kuracyjne

TOKAJE,

według szczególnych cenników które rozsela na żądanie i poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, 1012

wyłączny zastępca dla Galicji

ZARZĄD OGRODU

pomologicznego

JE. hr. ALFREDA POTOCKIEGO w Łańcucie, poleca drzewka i krzewy owocowe własnej produkcji w najszlachetniejszych gatunkach jakoteż krzewy ozdobne po cenach nader przystępnych. 681 1—10

Zamówienia przyjmuje i wykonuje Zarząd Dóbr ordynanckich w Łańcucie.

Jęczmień „Hanna"

zebrany pogodnie odznaczający się bardzo pięknym kolorem, dorodny, sprzedaje na nasienie w każdej ilości zarząd dóbr w Warężu ost. poczta loco. Cena za 100 klgr. bez worka loco stacja kolejowa Bełz 6 złr. 75 ct.
692 2—3

WINO

Leopolda Rotha.

Skład i rozsełka Werschetz na Węgrzech oferuje swoje stare Kapellenberger wina czerwone (Marka 60) opłatnie na wszystkie stacje kolejowe po 26 zł. za hektolitr Każdy gatunek wedle polecenia i za pobraniem. - 5 kilo na próbki w emaliowanych beczułkach po złr. 2·50 opłatnie za pobraniem pocztowem. 171

Dziesięć złotych

194 dziennego zarobku ubocznego —15 bez kapitału i ryzyka otrzymać można przez pośrednictwo w zakupnie losów na raty w myśl ustawy z r. 1883 (G. A. XXXI). — Wnioski i zgłoszenia nadsełać należy do **Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft ADLER & Co. Budapeszt.**



Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873 Paryż 1878.

FORTEPIANY NA RATY we WIEDNIU i na PROWINCJI. KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gotfried Cramer, Wilh. Majer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350 zł. Pianino od 350 zł do 600 zł 1560 5-? Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71.

Zlecenia wszelkiego rodzaju z prowincji dla Wiednia uskutecznia punktualnie i rzetelnie firma

Speditions-Bureau

w Wiedniu Dorotheergasse Nr. 9.
234 1-12

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarniczych

oraz

HANDEL MATERJAŁÓW

Alojzego Hübnera

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13 (w lokalnościach niegdyś cukierni Rotlendera.)

SPECJALNY HANDEL ARTYKUŁÓW

do użytku gospodarskiego

poleca

Śrót, lotki, kule, kapsle
Uniwersalne smarowidło na skóry.
Czernidło i lakier do skór.
Tran rybi do skór.
Tłuszcz do broni.
Podeszwy konopne, filcowe i korkowe.
Płaszcze gumowe, nieprzemakalne (damskie i męskie).
Wałeczki do okien białe i brązowe.
Kit i gips do okien.
Lichtarze benzynowe.
Rogóżki kokosowe i żelazne.
Latarki stajenne i ręczne.
Batogi kompletne i biczyska.
Skórki irchowe do powozów.
Gąbki toaletowe i powozowe.
Wagi kuchenne.
Sikawki ogrodowe i do oranżerji.
Sztalugi i wszelkie przybory malarskie.
Koneweczki na naftę.
Wszystkie gatunki szczotek.
Hegazy, klysopompy etc.
Artykuły chirurgiczne.
Cerata na stoły i podłogę.
Maszyny do korkowania.
Korki i kapsle do flaszek.
Farby olejne i lakiery.
Oliwa do maszyn.
Węże gumowe i parciane.
Artykuły browarnicze.
Pasy i gurty do maszyn.
Preparata do wyniszczania owadów.
Masa francuzka i woskowa do podłóg.
Lakier w sześciu kolorach do podłóg i wiele innych artykułów, które w mym cenniku są oznaczone.
Cenniki na żądanie gratis i franco wysyłam.
Wszelkie informacje odwrotnie udzielam

Skład kawy

Artura Kościckiego

pod godłem



WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22.

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport gruboziarnistej wśmienitej kawy i sprzedaje takową **po cenie hurtownej** we Lwowie 1 kilo za 2 złr., na prowincji: 4½ kl. 10 złr. 10 ct. franko. Odbiorcom nad 50 kilo opust.



Uniwersalne Pługi

całe z żelaza i stali

dostarcza najtaniej

Umrath i Spółka

fabryka maszyn rolniczych

Prag-Bubna

Katalogi na żądanie gratis.

Filia we Lwowie pod własną firmą ulica Gródecka l. 61.
6.0 2—?

Osoby potrzebujące sekretnej pewnej i od przykrych następstw ochraniającej pomocy lekarskiej w sferze organów płciowych, znajdą takową z gwarancją bezwarunkowej tajemnicy i absolutnej pewności pożądanego skutku, jedynie i wyłącznie u doświadczonego

specjalisty - lekarza

organów płciowych,

do którego bądź to listownie pod adresem „M. Bielak" Lwów ul. Wałowa l. 11 odnieść się, bądź też osobiście pomiędzy godz. 10. a 12. albo 2. a 5. po południu zgłosić się należy. 623

Stósowne lekarstwa wysyła sekretnie i podaje na żądanie inny adres.

Administracja

fundacji hr. Skarbka we Lwowie

GMACH TEATRALNY

sprzedaje nasienie świerkowe, doborowe własnego zbioru, w woreczkach 5-cio kilowych po cenie 50 ct. za 1 klgr. we większej ilości znacznie taniej.
702 1—3

SPÓLNIKA

z kapitałem 6000 poszukuje się do wielkiego słowiańskiego literackiego przedsiębiorstwa, które może rocznie co najmniej 10.000 zł. czystego dochodu przynieść. Wymaga się znajomości języka polskiego i ruskiego dla korespondencji oraz znajomości manipulacji handlowej Domicyl Wiedeń Uprasza się zgłoszenia nadsełać bezpośrednio do redakcji

„Czesko slovansky varhanik"

Nemecky Brod (Deutsch-Brod) Böhmen.
700 1—2

SZTOKFISZ

moczony po 40, suchy po 80 ct. kilo.

Łososio-śledzie duże,

wędzone po 16 ct, marynowane po 20 ct sztuka.

Śledzie solone

holenderskie, mleczaki po 12 ct. sztuka, szkockie, mleczak i ikrzak 14 ct para.

Sardynki francuskie

w oliwie po 35, 45, 65, 85 ct. i złr. 1.25 i 1.60 puszka.

Omary królewskie

po 70 cnt i złr. 1.30 puszka

Anchoris duńskie

słój 50 cnt, — puszka 70 cnt.

Moskaliki w piklach

słój 35 ct., beczułka 2 złr.

Kawior Astrachański

i różnorodne Sery

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie w Rynku l. 42.
696 2 6

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu itp.

Pakiet 20 ct. w. a. za stempel i opakowanie na prowincje o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. Zygmunta Ruckera we Lwowie.

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, i nieregularności miesięcznej u kobiet*. Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp Mikolascha, Wewiórskiego, Sklepińskiego, Ruckera i Baisera

---

OGRODNIK

żonaty bez familii, 34 lat liczący, posiadający chlubne rekomendacje z większych zakładów z lat 18 poszukuje zaraz posady. Adr. W. S. 108 post. rest. Tarnopol.
697 1- 3

Trawę miodową

holcus lanatus

własnej produkcji, świeżą i pewną sprzedaje Zarząd dóbr Ubrzeż poczta Łapanów po 4 złr za korzec wraz z workiem wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie. - Proszę wprost adresować gdyż zarząd nie utrzymuje składów.
698 2 10

Upiększeń na trumny

z polskimi i niemieckimi napisami dostarczają jak najtaniej

Pottlitzer & Schwabach

w Berlinie N. O. Kaiserstr. 6/7.
181 2—3

Ogrodnik

uzdolniony, w średnim wieku, poszukuje posady. Może się wykazać chlubnemi świadectwami. Adres lit. W. J. Łyczaków nr. 83 Lwów.

Piękność świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przezco płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. Cena 1 złr. 50 ct.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacji chemika sądowego, Właściela fabryki perfum, i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3,
w Krakowie Sukiennice liczba 20,
w Czerniowcach Rynek liczba 2. 1793 9—?

Nowo urządzony 1541



HANDEL HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDŁA

we Lwowie, plac Marjacki L. 10.

poleca zbioru majowego:

	Nr.	zł.		Nr.	zł.
½ kilo Congo	1.	1 60	½ kilo Pecco	6.	3·—
Souchong czarna	2.	2·—	Karawanowa	7.	4·—
Souchong czarna zbiór majowy	3.	3·—	„ najprz.	8.	6·—
Kaysow	4.	4·—	Gumpow per.	9.	3.—
Melange de Lond.	5.	4·—	„ przed.	10.	4·—

Wysiewki herbaciane ½ kilo złr. 1·30 — z najlepszych herbat złr. 1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się.

Najlepszą

BIBUŁKĄ na PAPIEROSY

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego

firmy **Cawley & Henry w Paryżu**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecona przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od cudzej ingredjencji i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie przygotowany z bizmutem

Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

!!NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG!!

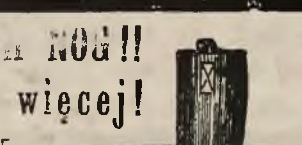
!Niema twardej skóry więcej!

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika



CIERPIENIA PŁUC.

Ekshalacja gazowa (Injekcja wprost)

leczy cierpiących na owrzodzenia płuc, galopujące suchoty, wycieńczenie i tp.



Ideał wyleczenia cierpień płucnych, o którym lekarze prawie i marzyć nie mogli, został obecnie zupełnie osiągnięty. Poświadczenia profesorów i doktorów, cieszących się sławą, setki listów od wyleczonych, których autentyczne odpisy każdy na żądanie, celem niezbitego przeświadczenia się, ofrankowane otrzyma, pochlebne sprawozdania czasopism medycznych i zastosowanie w największych szpitalach dają najchwalebniejsze świadectwo o zadziwiających i niespodziewanych skutkach leczenia sposobem ekshalacyjnym za pomocą przyrządu tak zwanego: „Rectal-Injectora." Na dowód przytaczamy szczególnie orzeczenia prof. dr. Bergeon'a i dr. Morel'a: „Kaszel, wyplowiny, dreszcz, charczenie, zwalniają do trzech dni, następnie ustają zupełnie — sen i apetyt wracają na nowo. Ciężar ciała zwiększa się o ½ ¹/₁ kil. tygodniowo. A najbardziej nużący sposób życia można znowu podjąć." Prof. Cornil'a i prof. Wernejl'a: „Przy astmie natychmiastowe złagodzenie oddechu. Radykalne wyleczenie często w przeciągu 8 dni." Prof. Dižarden'a Bomec'a: „Chroniczny katar opłucny doznawał zupełnego wyleczenia." Prof. Frencl'a z oddziału dr. Sztac'a: „Dreszcz, wypociny, kaszel, wyplowiny znikają; niezwykły apetyt wzmaga się. Ciężar ciała zwiększa się o 5 kil." Dr. M'Loglin'a: „Z pośród 30-tu cierpiących w wysokim stopniu na owrzodzenie płuc, zostali wszyscy gruntownie wyleczeni." — Również te same podają i pacjenci do mej wiadomości. (Kuracja sama sobą nie jest uciążliwą, nie przeszkadza w niczem i pociąga skutek bez wszelkich złych następstw) C. k. wył. uprz. przyrząd gazowo-ekshalacyjny t. zw.: (Rectal-Injector) z przepisem użycia dla lekarzy i dla własnego użytku, nie mniej z przyborami. potrzebnemi do wytworzenia gazu, rozsyła za gotówkę lub za pobraniem po 8 złr. — razem z gazometrem po 10 złr. w. a.

291 *Dr. Karol Altman,* 1—?

Wiedeń, VII. dzieln., przy ulicy Mariahilf l. 80.

Gościec, reumatyzm

i inne słabości nerwowe każdego rodzaju

ułagadza szybko i uchyla

Herbabnego ekstrakt roślinny

„Neuroxylin."

w cywilnych i wojskowych szpitalach ze znakomitym skutkiem wypróbowany

Podziękowanie.

Pan Juliusz Herbabny, aptekarz w Wiedniu.

Upraszam Pana o 2 flaszki pańskiego zbawiennego Neuroxylinu mocniejszej sorty dla mojej córki Wypowiadam Panu zarazem podziękowanie, za za dobry i nieprzewyższony środek, który mię od silnego reumatyzmu jaki miałem w całem ciele, a w skutek tego cierpienia pracować nie mogłem, — wybawił teraz już od użycia „Neuroxylinu" upłynęło 8 lat i nie czuję najmniejszego bolu. Przeto polecam ten zbawienny środek cierpiącej ludzkości

Józef Leeber, piekarz.



Cena flakonu Neuroxylinu (zielono opakowanego) 1 złr., mocniejszego gatunku (opakowanego rożowo) na gościec, reumatyzm i porażenie 1 zł. 20 ct., pocztą za 1—3 flakonów o 20 ct wyżej za opakowanie.

Każda flaszka w dowód prawdziwości opatrzona jest ubocznym znakiem ochronnym, na co zwraca się uwagę. 9 b

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we **Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit"**

Jul. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem", Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński. J. Beiser, C Krzyżanowski; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M. Reder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Horodence* M. Axentowicz; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Palch; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyji*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Kopyczyńcach* M Reder; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski: w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Przemyślanach* Z. Baranowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: M. Swiechowski; w *Sadagórze*: Rabinowicz: w *Sniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Starożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k apt obw. A. Dadleca.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Złoczowie

opróżnioną jest posada prowizorycznego sekretarza z płacą roczną 900 złr. od dnia 1. kwietnia 1888 r.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść podania do Wydziału powiatowego najdalej do dnia 15. marca 1888 i załączyć dowody wiadomości ustaw administracyjnych, tudzież poświadczenie wieku i dotychczasowego zatrudnienia. 693 1—3

Wydział powiatowy w Złoczowie.

KOSZULE BALOWE

(krój francuski) po złr. 2, 2·50, 3 i 3·25.

KOŁNIERZE, MANKIETY i KRAWATKI

poleca:

MAGAZYN SCHAYERÓW

WE LWOWIE.

CERATY

na obicia mebli i powozów, na stoły i podłogi, również i dywany, chodniki zwykłe i korkowe (linoleum), gurty i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej

St. Wyszyńska

Lwów, ulica Ormiańska l. 26.

Wydawca i odpowiedziany redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefont Nr. 174 A·)